

Ceny prenumeraty:

wa Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5 —
z dostawą do domu . zł. 5.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą zł. 9.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:
20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Posel do Sejmu Rzpltej prowokatorem.

B. legionista, poseł Wyzwolenia, potem N. P. Ch. p. Wojewódzki płatnym konfidentem kontrwywiadu polskiego i... czczewyczajki.

Prowokator.

Wczorajsze oświadczenie p. wicepremiera Bartla, iż rewelacje „Głosu Prawdy” (zob. w depeszach) o prowokatorskiej robocie członka Sejmu p. Sylwestra Wojewódzkiego są zgodne z prawdą — uprawnia do sformułowania merytorycznego stanowiska wobec tej arcysmutnej afery.

Nikt z pewnością bardziej i silniej od nas nacjonalistów nie domaga się, aby wszelka robota spiskowa przeciwko państwu a w szczególności krowania noszące wyraźnie znamie zdrady stanu (np. posłów z Białoruskiej Hromady) były jak najenergiczniej, jak najbezwzględniej ścigane i karane. Nie możemy jednak uznać średniowiecznej, machiawelskiej zasady, że wszystkie drogi i środki, które do zdemaskowania tego rodzaju machinacji prowadzą, są dobre i godziwe. Są mianowicie metody w arcyniewdzięcznej służbie śledczej, których nikomu używać nie wolno, jeśli się nie chce osiągnąć skutków, wręcz odwrotnych od tych, które się osiągnąć zamierzyło. Do tych metod należy przedewszystkiem prowokacja. Było państwo — Rosja carska — które w tropieniu swych wrogów wyłącznie niemal prowokacją się posługiwało, wiadomo też, że dzięki stosowaniu tej właśnie metody było do głębi przez własnych obywateli nienawidzone, i że posługiwanie się tą ohydłą bronią, było jedną z przyczyn, które do upadku caratu doprowadziło. Gangrena moralna, jaka reżim carski wszczepił w społeczeństwo rosyjskie bakcylem prowokacji, winna być odstraszaającym przykładem dla wszystkich innych państw a zwłaszcza dla Polski, której psychice, kulturze, tradycji historycznej ten, do głębi nieetyczny środek walki jest na wskroś obcy. Przejściowe i pozorne zyski, jakie prowokacja daje, nie pozostają w żadnym stosunku do olbrzymich strat moralnych, jakie państwo zarówno w wewnętrznej opinii swych obywateli, jak i zagranicą ponosi. Straty te zaś są tem większe, jeśli do służby prowokatorskiej używa się członków ciał ustawodawczych, a więc instytucji, która zawierać winna elitę moralną narodu, która tego narodu winna być dumą najwyższą. Cóż wart jest Sejm, w którym znajdują się prowokatorowie, coż wart jest ordynacja wyborcza, która wybór prowokatorów i indywiduów w rodzaju p. Wojewódzkiego umożliwia, jakież — wreszcie — stabe i nieudolne muszą być te władze bezpieczeństwa politycznego, które aż w Sejmie szukają sobie konfidentów...

Nie ulega też wątpliwości, że zarówno powaga Rządu jak i Sejmu na zdemaskowaniu prowokatora, „posła” Wojewódzkiego, głęboko musi niecierpieć.

Obok Rządu i Sejmu, jest jednak je-

szcze inny czynnik, dominującą dziś rolę w państwie odgrywający, który wskutek demaskarady p. Wojewódzkiego, moralnie silnie zostaje zachwiany. Jest to obóz t. zw. piłsudczyków.

Kim bowiem jest p. Wojewódzki? Cytujemy o nim dane, wyjęte z publikacji T. i W. Rzepeckich „Sejm i Senat R. P. 1922—1927” (Poznań 1923). Na str. 341-ej publikacji czytamy o p. Wojewódzkiem: „Służba w 1 Brygadzie Leg. Pol. (1 komp. kadr.) do 1916 r., następnie komendant okręgu P. O. W. oficer sztabu gen. Szeptyckiego a następnie w Sztabie generalnym. W 1916 r. więziony przez 2 miesiące przez władze austriackie w Piotrkowie jako komendant P. O. W., w r. 1917 poszukiwany przez władze austriackie za urządzenie manifestacji w Piotrkowie z protestem za aresztowanie Piłsudskiego. Kierownik organizacji P. S. L. „Wyzwolenie” ziem Wileńskiej”.

P. Wojewódzki został wybrany w

r. 1922 jako poseł z „Wyzwolenia”. W listopadzie r. 1924 wraz z pp. Balliem, Bonem, Szaprelem, Szakunem i Holowaczem (uważającymi się zresztą za Białorusinów) wystąpił z „Wyzwolenia” i utworzył „Nieależną Partię Chłopską” o międzegraniczną z komunizmem. Prowokatorski swój proceder uprawiał jednak już w r. 1923 — jak stwierdza „Głos Prawdy” — a więc jako członek najbardziej do marszałka Piłsudskiego zbliżonego stronnictwa „Wyzwolenie”. W r. 1920 był gorącym propagatorem ideji federalistycznej a następnie już jako konfident defenzywy był najbardziej w Sejmie agresywnym obrońcą separatystycznych dążeń mniejszości. „Głos Prawdy” podaje też, że równocześnie był agentem defenzywy sowieckiej.

Powyższe dane o tym stuprocentowym piłsudczyku (przynależność do słynnej kadrówki!) mogą zachęcić do smutnych refleksyj o środowisku, z kłórego p. Wojewódzki swój ideowy ro-

dowód i legitymację do publicznej działalności wywodzi.. Dajmy im jednak pokój.. Stwierdzimy natomiast, że p. Wojewódzki (urodzony w Pskowie, wychowany w Petersburgu jako student instytutu psychoneurologicznego) reprezentuje u nas ten — niestety tak liczny i dziś tak wpływowy — typ „ludzi wschodnich”, którzy do naszej psychiki i kultury rodzimej, tudzież do pracy państwowotwórczej wnoszą nalo obcości, bizantyjskiej destrukcji.

Zapytać wreszcie należy, dlaczego właśnie „Głos Prawdy”, organ piłsudczyków rewelacje o p. Wojewódzkiem ogłosił? Czy jest zemsta na opozycje, czy rzetelny głos oburzenia moralnego? A może motywem istotnym, ogłoszenia rewelacji była obawa, aby z nim nie wystąpił przeciwnik polityczny, którego uprzedzając, pozbawić chciał organ „sanacji moralnej” walnego przeciw teje „sanacji” argumentu?..

(Znak.)

Zdemaskowanie posła — prowokatora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (zo.) W kołach politycznych olbrzymie wrażenie wywołały rewelacje półurzędowego organu „Głosu Prawdy” o roli przewodcy Nieależnej Partii Chłopskiej p. Wojewódzkiego.

Mianowicie „Głos Prawdy” doniósł, że p. Wojewódzki już w czasie piastowania mandatu poselskiego pełnił przez dłuższy czas funkcje płatnego konfidenta t. zw. defenzywy. Organizator ludu białoruskiego, agitujący za wprowadzeniem u nas dyktatury i inspirator bojowych wystąpień Sej-

mu, nie tylko denuncjował swoje rozmowy z posłami białoruskimi, nie tyko donosił o wszystkim, czego się mógł dowiedzieć, sporządzając obszernie referaty o stosunkach wśród ludności białoruskiej, ale donosił także personalnie i denuncjował swoich kolegów z pośród posłów.

Dodać należy, że p. Wojewódzki należał swego czasu, jako oficer do II oddziału i pełnił w sztabie gen. Szeptyckiego w Mińsku funkcje referenta politycznego, krzewiąc ideę federacyjną i wydając dziennik.

W WYZWOLENIU I N. P. CH.

W roku 1922 wybrany posłem, wstąpił do Wyzwolenia, gdzie był do roku 1924. Z Wyzwolenia wystąpił ra-

zem z p. Bartlem i wstąpił do Nieależnej Partii Chłopskiej.

W KONTRWYWIADZIE POLSKIM.

W kołach parlamentarnych już od kilku tygodni chodziły ciche pomruki na temat jego denuncjatorskiej działalności i stosunku do defenzywy.

W dalszym ciągu „Głos Prawdy”

dodaje, że p. Wojewódzki pobierał znaczne fundusze w walucie obcej za swą działalność i że funkcje członka defenzywy pełnił do r. 1923.

TAJEMNICZE STOSUNKI Z GPU.

„Głos Prawdy” zapytuje, czy w tym czasie gdy p. Wojewódzki brał pieniądze z kontrwywiadu polskiego, nie brał też pieniędzy z dywersyjnych organizacji obcych? „Natrafiliśmy — pisze dziennik — badając tę paskudną sprawę na pewną wersję właśnie w końcu roku 1923 lub 1924. Organa GPU. (dawnej czczewyczajki) były o tyle sprytne, że wykryły stosunek z tego rewolucjonisty i organizatora

czzerwonej roboty na Białorusi do biura wywiadu polskiego.

Wersja ta podaje, że nakrywszy go na tem, przyrzekły mu przechowanie i uratowanie od samosądu jego naiwnych zwolenników, za tę cenę, że zaniechawszy roboty dotychczasowej dla nich wyłącznie robotę prowadzić będzie, a otrzyma za to oprócz „amnestji” — co łaska. Tyle na razie, zdaje się że dość”.

OBURZENIE W SEJMIE.

Sprawa ta oczywiście odbiła się głośnem echem w Sejmie. Przed porządkiem dziennym zażądał głosu wicemarszałek Poniatowski i oświadczył, że wobec rewelacji o posle Wojewódzkim, który przyniósł dzisiejszy „Głos Prawdy”, w interesie Sejmu leży, aby zarzuty postawione mu były jak najszybciej zbadane, abyśmy mieli pewność, czy taka działalność na terenie Sejmu była możliwa.

P. Marszałek Rataj w odpowiedzi oświadczył, że postawione w artykule „Głosu Prawdy” zarzuty są tak ciężkie, że zdają się nieprawdopodobne, i że zwróci się do Rządu po informacje. Gdyby nawet p. Wojewódzki — mówił p. Rataj — nie zażądał sądu marszałkowskiego — a muszę zaznaczyć, że zwrócił się o to przed posiedzeniem — to musiałbym z urzędu podjąć tę sprawę. Gdyby zarzuty okazały się prawdziwymi, zakończył p. Marszałek, to mielibyśmy do czynienia z czynem wprost ohydny.

WICEPREMIER STWIERDZA PRAWDZIWOŚĆ REWELACJI

Na to zażądał głosu wicepremier Bartel i oświadczył: „Poświęciłem tej

(Dalszy ciąg depeszy na stronie 2-giej.)





(Dalszy ciąg depechy ze strony 1-szej.)

sprawie już dziś trzy godziny czasu i uruchomiłem cały aparat, aby dojść do zarzutów są słuszne. Materiał, jaki dotychczas zdołałem zebrać, stawiają rewelacje „Głosu Prawdy” na płaszczyźnie zupełnej prawdy.”

Oświadczenie to wywołało oczywiście ogromne wrażenie i wykrzykniki w całej Izbie. Odezwały się głosy: „Haha!”

Marszałek Rataj oświadczył, że zbada sprawę gruntownie i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

SĄD MARSZAŁKOWSKI NAD POS. WOJEWÓDZKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Powołani przez marszałka do sądu marszałkowskiego dla sprawy pos. Wojewódzkiego, posłowie Chaciński i Thugutt zaprosili na superarbitra wice-marszałka Poniatowskiego.

POSEL THUGUTT WYCOFAŁ SIĘ Z SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo.) Poseł Thugutt zakomunikował dziennikarzom, co następuje:

„Marszałek Sejmu p. Rataj zwrócił się do mnie o objęcie funkcji członka sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego. Początkowo mandat ten przyjąłem, jednak po zapoznaniu się z komunikatem NPCh, który oświadcza, że poseł Wojewódzki współpracował z II oddziałem sztabu generalnego za wiedzą ówczesnego prezydium klubu Wyzwolenie, proszę p. marszałka Rataja o zwolnienie mnie z tego mandatu”.

Wobec tego w miejsce p. Thugutta wszedł do sądu jako superarbitr poseł Daszyński. Posiedzenie sądu w sobotę po południu.

POS. WOJEWÓDZKI O SOBIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Poseł Wojewódzki w rozmowach kulturalnych utrzymuje, że klub Wyzwolenia, do którego należał, wiedział bardzo dobrze, że jest on członkiem II oddziału sztabu generalnego.

LIST KOMUNISTÓW DO NPCh.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo.) Posłowie komunistyczni wystosowali do N. P. Ch. list, w którym twierdzą, że napisać „Głosu Prawdy” na posła Wojewódzkiego jest zemstą za to, że Wojewódzki opuścił szeregi Piłsudczyków i utrzymują, że działał on za wiedzą Piłsudczyków i na ich rozkaz, za co odpowiedzialni są ich wodzowie Piłsudski, Bartel, Niedziałkowski, Polakiewicz itd.

Jak broni Wojewódzkiego Niezależna Partja Chłopska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia (zo.) Wobec rewelacji „Głosu Prawdy” sejmowy klub niezależnej partji chłopskiej zgłosił deklarację, której zasadnicze punkty dadzą się streścić jak następuje: N. P. Ch. uważa, że „Głos Prawdy” w swoich rewelacjach kierował się chęcią dokonania porachunku z pos. Wojewódzkim, jako byłym piłsudczykiem. NPCh. twierdzi, że poseł Wojewódzki jest ofiarnym działaczem społecznym i politycznym, który oddał swoją własną ziemię chłopom, a większą część dyjet parji.

„WSPÓLPRACA Z ODDZIAŁEM II. JEST ZUPEŁNIE ZROZUMIAŁA”.

Klub N. P. Ch. oświadcza, że „wielu byłym i obecnym członkom klubu Wyzwolenie, a w szczególności w prezy-

ZAWIADOMIENIE! Zawiadamiam P.T. Publiczność, że z dniem 1 lutego 1927 obejmuję z powrotem pod własny zarząd RESTAURACJĘ

„HYGIENA” ul. 3-go MAJA 10
a zaangażowane pierwszorzędnę sily kulinarne dają wszelką rękę.

mie, że „HYGIENA” stanie się znów punktem zbornym dla wszystkich smakoszy.
MARJA TURTELTAUBOWA, właścicielka „HYGIENY”. 881

djum z r. 1923 i w kołach kresowych Wyzwolenia wiadome było to, że p. Wojewódzki był oficerem II. oddziału sztabu generalnego sekcji narodowościowo-prasowej, a nie defenzywy. Było też wiadome, że p. Wojewódzki i po wyborach, jako poseł, ludząc się możliwością zdobycia swobód narodowościowych przez wpływ demokracji na Państwo, w dalszym ciągu ułatwiał sekcji narodowościowej zdobycie nie politycznych, lecz rzeczowych, politycznych referatów w kwestji białoruskiej, ogłoszenia których p. Wojewódzki wraz z klubem żąda. Była przeto całkowita kontrola nad tem, aby stwierdzić, że p. Wojewódzki żadnych korzyści materialnych nie ciał

bnął. Z ówczesnego stanowiska p. Wojewódzkiego, jako Piłsudczyka i nas wszystkich jako Wyzwoleńców, jako wodza Polski ludowej i realizatora swobód narodowościowych, współpraca jego z sekcją narodowościową Oddziału II, skupiającą Piłsudczyków, i będącą narzędziem marsz. Piłsudskiego — była politycznie zupełnie zrozumiała”.

Na zakończenie klub NPCh. zapewnia, że wszelkie ataki na p. Wojewódzkiego będą odparte,

Komunikat ten nie zawiera właściwie żadnej konkretnej odpowiedzi co do pozostawiania p. Wojewódzkiego na służbie wywiadowczej.

==○==

NOCE FLORENECKIE z LILIANA I DOROTĄ GISH TO CŁOU SEZONU.

Zbyt optymistyczne pogłoski o pożyczce zagranicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G) „Kurier Czerwony” donosi z New Jorku, że rokowania prowadzone tam o pożyczkę dla Polski weszły ostatnio dość niespodziewanie na drogę realizacji. W tej chwili jest już zmontowane konsorcjum bankowe, które podejmuje się na dogodnych dla Polski warunkach zrealizować pożyczkę w trzech transzach w sumie od 150 do 200 milionów dolarów.

Pożyczka ta będzie miała charakter inwestycyjny. 10 lutego rozpoczyna się w New Jorku oficjalne konferencje pełnomocników Rządu polskiego z konsorcjum bankowym. Wedle propozycji

konsorcjum pierwsza transza pożyczki oddana byłaby natychmiast do dyspozycji Polski. Transza ta dałaby nam netto 53 milj. dolarów, czyli 1/2 miljarda złotych.

Warszawa, 27 stycznia. (zo.) Informacje podane przez „Kurier Czerwony”, są zbyt optymistyczne. Podróż delegacji do Ameryki ma charakter przede wszystkim formalny. Rokowania o pożyczkę będą prowadzone, ale wiadomość, o szybkim jej zrealizowaniu, a tembardziej, aby umowa już była zawarta należy uważać za przedwczesną.

Braki naszego szkolnictwa. Dyskusja nad budżetem w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo.) W Sejmie po krótkiej dyskusji w sprawie sentencyjnych zarzutów, stawianych posłowi Wojewódzkiemu, przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przyczem wice-premier Bartel zażądał przywrócenia skreślonej przez komisję kwoty, powołując się na wzrost cen walut od czasu układania preliminarza.

BRAK WYCHOWYWANIA MŁODZIEŻY, PRZECIĄŻENIE W SEMINARIACH.

Posłanka Balicka poruszyła w swoim przemówieniu bardzo zasadniczy brak w naszym szkolnictwie, mianowicie brak wychowywania młodzieży. Sprawa ta nie interesuje Rządu, żadnych projektów się nie opracowuje, w szkolnictwie brak nauki o obywatelstwie. Sprawę wychowania rząd prze-

racuje się na wzrost cen walut od czasu układania preliminarza.

Budżet Najwyższej Izby kontroli i Prezydium Rady ministrów przeszedł prawie bez dyskusji, natomiast budżet Ministerstwa Oświaty po referacie ks. Kaczyńskiego (ChD) wywołał bardzo obszerną dyskusję.

rzuca na barki społeczeństwa, które jest nieświadomione i mało kulturalne, a wskutek tego nieporadnie. W seminarjach nauczycielskich przeciąża się przyszłych nauczycieli wiadomościami, a nie zwraca się uwagi na przygotowanie ich do roli wychowawców.

CO ZAWADZA ŻYDOM?

Przemawiali następnie przedstawiciel Piasta pos. Malik i pos. żydowski Wygodzki i rabin Lewi, którzy oczywiście skarżyli się na uposzczenie szkolnictwa żydowskiego, na przymus

świętowania w niedziele i na pielęgnowanie w szkołach pierwiastków nienawiści wyznaniowej.

Socjalista Czapliński zwrócił się głównie przeciw szkole wyznaniowej.

KONIECZNE JEST OSIĄGNIĘCIE POZIOMUSZKÓŁ WIELKOPOLSKICH

Pos. Marcelli Prószyński ZIN. omawiał budżet z punktu widzenia celowości wydatków i niekorzystnego stosunku wydatków personalnych do wydatków rzeczowych. Wskutek tego że szkolnictwa nie budowaliśmy stopniowo — mówił pos. Prószyński — powstało wiele szkół w budynkach lichych i wielu mamy nauczycieli bez

niezbędnych kwalifikacji. To obniżyło ogólne pojęcie o szkole normalnej, a ludność widząc liche wyniki szkoły po wszechnej, zniechęca się do oświaty. Należy temu zaradzić i podnieść materialny stan szkolnictwa do poziomu województw zachodnich.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze pos. Nowicki Wyzwolenie i ks.

Londzin o szkolnictwie górnośląskim. Dalsza dyskusja, która przeciągnęła się do godz. 9 wiecz. i nie wyczerpała budżetu oświaty, nie przyniosła bardziej interesujących momentów.

POSEL KOZICKI AMATOR POJE. DYNKÓW.

Bardzo gwałtownie wystąpił jedynie ostatni mówca poseł Kozicki („ukr.”), uskarżając się na liczne rzekome przesładowania ludności ruskiej w szkolnictwie. Kiedy p. Kozicki powiedział, że w szkołach państwowych pozwala się tylko w środę czytać a w sobotę pisać po rusku, — poseł Rymar stwierdził ze swego miejsca, że to nieprawda. W odpowiedzi poseł Kozicki nie znalazł innego argumentu, jak krzyknąć z trybuny do posła Rymara: „Ja pana zawezwę na pojedynek, ja poszę panu sekurandów”.

DYSKUSJA W KOMISJI SENACKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo.) Przez czwartek i piątek obradowała senacka komisja oświatowo-kulturalna nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Referował sen. Thullie. Dyskusja toczyła się głównie koło okólnika, wydanego przez min. Bartla w sprawie praktyk religijnych, oraz nad szkolnictwem dla mniejszości. Lewica uważa ów okólnik za sprzeczny z Konstytucją oraz konkordatem.

Sen. Pasternak imieniem mniejszości słowiańskich atakował ustawę językową, żądzi zaś domagali się upaństwowienia szkół żydowskich.

Sen. Sieciński podniósł brak wprawnej polityki szkolnej. Żądał wyjaśnień w sprawie przeniesienia szeregu inspektorów i wizytatorów, omówił sprawę szkolnictwa zawodowego i t. d.

W dyskusji szczegółowej zabrał głos min. Dobrucki i podkreślił swą pełną życzliwość dla postulatów mniejszości narodowych. Co do uniwersytetu ruskiego zaznaczył, że to jest politicum, wobec którego Rząd zajmie stanowisko w odpowiedniej chwili.

Następnie przemawiał sen. Sieciński przeciw subwencjonowaniu prywatnych szkół żydowskich i sen. Zdanowski.

JESZCZE JEDEN ZDRAJCA PLACZE SIĘ PO SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo.) W piątek zjawił się w Sejmie b. poseł Baranow, skazany swego czasu na 4 lata więzienia za zdradę stanu, zwolniony przed terminem odbycia kary na zasadzie rozporządzenia Prezydenta z 19-go stycznia br.

Ponieważ kara ciężkiego więzienia połączona jest z utratą praw, utrata zaś praw na zasadzie ordynacji wyborczej przewiduje zgaśnięcie mandatu, przeto posłowie ZLN wniosli wniosek, domagający się od Sejmu, by stwierdził wygaśnięcie mandatu posła Baranowa.

KOMISJA NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo.) Przewodniczący komisji nietykalności posejskiej zwołał posiedzenie na wtorek przed południem.

Możliwe jest, iż wobec faktu, że we wtorek nie będzie plenarnego posiedzenia i posłowie rozjadą się do domów, posiedzenie odłożone zostanie do czwartku.

KONIECZNOŚĆ ZMIANY POST. O NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo.) W związku ze sprawą pos. Wojewódzkiego podnoszą się w Sejmie głosy o konieczności zmiany postanowień konstytucyjnych, dotyczących nietykalności posejskiej, aby takich panów można było łatwiej oddawać sądowi względnie pozbawiać ich mandatów.

MIN. CZECHOWICZ NIE WIELE OBIECUJE URZĘDNIKOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (G.) Wczoraj była u ministra Czechowicza delegacja centralnej komisji porozumiewawczej Związków pracowników państwowych, która mu przedstawiła swe postulaty.

Minister Czechowicz oświadczył w sprawie ewentualnej podwyżki uposażeń, że rząd znajduje się w tem położeniu, iż niema pełnomocnictw do załatwienia sprawy podatku a bez podniesienia niektórych podatków trudno mówić o podwyżce uposażeń.

W sprawie dodatku mieszkaniowego minister oświadczył, że sprawa ta być może zostanie załatwiona pozytywnie lecz wiąże się ona również z dochodową stroną budżetu.

Co do noweli do ustawy emerytalnej to projekt jej będzie oddany do zaopiniowania sferom zainteresowanym, poczem kwestja wejdzie na tory realizacji.



PROJEKT USTAWY O ZWALCZANIU KOMUNIZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo) ZLN wniósł do łaski marszałkowskiej w formie wniosku projekt ustawy o zwalczaniu komunizmu.

Art. 1 przewiduje, że winni zamachom na ustrój Rzplitej, wejście w stosunki z osobami zagranicznymi dla otrzymania instrukcji i pomocy dla przygotowania rewolucji komunistycznej, winni współdziałania z organizacjami, przygotowującymi rewolucję, będą karani wedle przepisów, obowiązujących w Rzplitej na ustrój Państwa.

Art. 2 mówi o rozwiązaniu wszelkich stowarzyszeń i organizacji, zmierzających do obalenia istniejącego ustroju państwowego.

Art. 3 przewiduje pozbawienie mandatów tych wszystkich członków ciał samorządowych, które należą do organizacji rozwiązanych.

Wedle art. 4 listy mandatów do Sejmu i Senatu oraz do ciał ustawodawczych, które zostaną oznaczone nazwą, wykazującą iż mają związek z rozwiązaniem organizacjami, będą uznawane za nieważne.

DELEGACJA WIELKOPOLSKI U WICEPREMJERA BARTŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo) U wicepremiera Bartła była dziś delegacja z Wielkopolski, by poruszyć sprawę ustawy stemplowej i odbierania koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych.

P. Bartel oświadczył, że oddział w Rządzie w celu życzliwego załatwienia tych spraw.

UKŁADY O UMOWIE HANDLOWA Z TURCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo) Wczoraj wyjechał do Angory p. Poznański, naczelnik Wydziału dep. konsularnego Min. Spraw Zagr. celem przeprowadzenia rokowań z Turcją o zawarcie umowy gospodarczo-handlowej.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm. Dość pogodnie na zachodzie i w środku kraju, chmurno na wschodzie i północnym wschodzie. Temperatura w środku kraju poniżej zera, mroźno na wschodzie, temperatura w pobliżu zera na zachodzie. W ciągu dnia ucieplenie aż do odwilży w środku kraju, słabe wiatry z kierunków południowo zachodnich.

Kancierz Marx ukończył rokowania w sprawie utworzenia gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Jak donoszą z Berlina, wczoraj do późnej nocy trwały rokowania stronnictw koalicyjnych w sprawach personalnych. Mimo usilnych starań nie udało się w ciągu nocy ustalić listy gabinetu.

Niemiecko - narodowi żądali teki komunikacji. Sprzeciwili się temu niemiecko - ludowi, wobec czego niemiecko - narodowi oświadczyli gotowość do zrezygnowania z teki komunikacji w zamian za tekę finansów. Temu ostatniemu postulatowi sprzeciwiło się znowu centrum. Na tem rokowania międzypartyjne przerwano do dziś.

Berlin, 28 stycznia. (PAT) Godz. 12. Urzędowo donoszą za pośrednictwem Birna Wolffa, że rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu Rzeszy zostały dziś wieczór ukończone.

Berlin, 28 stycznia. (PAT) Ustalona na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu frakcji koalicyjnej lista nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: kancierz i minister obszarów okupowanych dr. Marx (centrum), wicekancierz i minister spraw wewnętrznych dr. Hertz (niem. narodowy), sprawy zagraniczne dr. Stresemann (niem. partja ludowa), sprawiedliwość Graef, Turynia (niem. narodowy), finanse dr. Koller (centrum), gospodarka dr. Curtius (niem. partja ludowa), praca dr. Braun (centrum), poczta Schaezel (Monachium, bwa, partja ludowa), aprowizacja Schiele (niem. narodowy), komunikacja Koch (Duesseidorf, niem. narodowy), Reichswehra dr. Gessler bezpartyjny.

—○—

Jaka większość mieć będzie rząd Marxa.

Berlin, 28 stycznia. (PAT) Stosunek głosów w Reichstagu przedstawia się jak następuje: Koalicja rządowa rozporządza łącznie 230 głosami, a to niemiecko-narodowych, centrum, partji ludowej. Opozycja rozporządza 208 głosami: socjal-demokratów, komunistów, demokratów, Pomorska partja ludowa,

licząca 19 głosów, przyłączy się prawdopodobnie do koalicji. Tak samo prawdopodobnem jest przystąpienie do większości rządowej Zjednoczenia gospodarczego, rozporządzającego 21 głosami. Hitlerowcy (15 głosów) będą uprawiali taktykę wolnej ręki.

—○—

Rezultaty dotychczasowych rokowań o twierdze niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Jak donoszą z Paryża, w związku z rokowaniami, prowadzonymi między Niemcami a sojusznikami „Matin” stwierdza, że osiągnięto porozumienie w trzech następujących punktach:

1. Niemcy zgodziły się na to, aby nie mieszać już na przyszłość kwestji utrzymania fortec z zagadnieniem zastosowania ich do najnowszych wynogów techniki.
2. Niemcy zobowiązały się nie budować nowych fortec.

3. Niemcy przygotowane są na to, aby były natychmiast zniesione fortece w obecnej chwili nie zarejestrowane, tudzież takie, któreby były w przyszłości ujawnione.

Nie osiągnięto jeszcze porozumienia — pisze dziennik, które części istniejących w chwili obecnej fortyfikacyj mają być zniszczone. Delegacja niemiecka zwróciła się w tej sprawie do Berlina do nowe instrukcje.

—○—

Nowe tajne składy amunicji na niem. G. Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Jak donoszą z Berlina na niemieckim Górnym Śląsku w Bytomiu i Bobreku skonfiskowano tajne składy broni, znalezione przez policję u członków nacjonalistycznych organizacji strzeleckich.

W składach odkryto kilka tysięcy nabojęw armatnich, wielką ilość karabinów ręcznych i maszynowych.

—○—

Układy o pakt polsko-sowiecki na dobrej drodze.

Moskwa, 28 stycznia. (AW) Według krążących tutaj pogłosek, poseł Patek w rozmowie swej z Litwinowem omawiał możliwość szybszego sfinalizowania rokowań o polsko-sowiecki pakt nie agresji.

Komentując rozmowę Patka z Litwinowem, pisma stwierdzają, że Patek oświadczył, iż uważa stosunki polsko-sowieckie za ulegające stopniowej poprawie i podkreślił z zadowoleniem, iż SSSR odnosi się negatywnie do wszelkiej próby zmiany granic w Europie wschodniej.

Ustalono, co również potwierdził oskarżony, że w dniu aresztowania dr. Lukaschek przygotował dwa samochody komisji mieszanej, które miały przywieźć Kurzydyma przez granice niemiecką wraz z dokumentami.

Prokurator Małkowski wygłosił kilku godzinne przemówienie, w którem zebrał podług prowokację Lukaschka i kancierza Rzeszy Marxa, oraz stwier-

Wyrok w aferze szpiegowskiej dr. Lukaschka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Jak donoszą z Katowic, w toku wczorajszej rozprawy oskarżony Kurzydym przyznał się, że dr. Lukaschek używał go do akcji szpiegowskiej. Szukał on wskazanych mu dokumentów, których żądał sam Marx. Również przyznał się oskarżony, że na polecenie dr. Lukaschka pisał listy do kancierza Marxa i od niego otrzymywał pieniądze.

Ustalono, co również potwierdził oskarżony, że w dniu aresztowania dr. Lukaschek przygotował dwa samochody komisji mieszanej, które miały przywieźć Kurzydyma przez granice niemiecką wraz z dokumentami.

Prokurator Małkowski wygłosił kilku godzinne przemówienie, w którem zebrał podług prowokację Lukaschka i kancierza Rzeszy Marxa, oraz stwier-

dził, że zbrodnica działalność oskarżonego mogłaby przynieść Polsce kolosalne straty, gdyby nie fakt niezależny od oskarżonego, t. j. małej wartości dokumenty. Wniósł on wniosek o karę 3 lat ciężkiego więzienia dla oskarżonego.

Natomiast obrońca dr. Kobylński udowodnił, że skoro Państwo straty nie poniosło, a oskarżony jest tylko pionkiem w rękach Marxa i Lukaschka, to należy oskarżonego uwolnić lub najłagodniej ukarać.

Sąd po dłuższej naradzie wyłożył wyrok, skazując Kurzydyma na 1 i pół roku twierdzy. W motywach wyroku sąd uznał za udowodnione, że oskarżony wiedział dobrze o szkodliwych dla Polski planach kancierza Marxa i dr. Lukaschka i szedł po lini planowanej prowokacji, pracując przeciwko Polsce.

TRANSPORTY WOJSK ANGIELSKICH DO CHIN.

Londyn, 28 stycznia. (AW) Transporty wojsk angielskich do Chin nie ustają. Dziś odszedł nowy znaczny transport żołnierzy. Jutro odejdzie z Londynu i z Southampton korpus, złożony z 8000 ludzi. W związku z zaostrożnością, się wciąż sytuacją w Chinach, dnia 7 lutego zbierze się Rada koronna pod przewodnictwem króla.

JAPONJA PERTRAKTUJE NA ZASADACH RÓWNOŚCI.

Londyn, 28 stycznia. (AW) Z Tokio donoszą, że rząd japoński postanowił wejść w rokowania z Chinami na zasadzie równości i największego uprzywilejowania.

STANY ZJEDNOCZONE WOBEC CHIN.

Waszyngton, 28 stycznia. (PAT) Sekretarz stanu złożył wczoraj deklarację w sprawie polityki Stanów Zjednoczonych względem Chin, zaznaczając między innymi: Rząd amerykański gotów był i jest rzec się uprawnień kapitulacyjnych oraz kontroli celnej. Trudno jest jednak leży, w tem, że niewiadomo z kim pertraktować. W razie gdyby władze chińskie nie zdołały zapewnić ochronę obywatelom amerykańskim, wówczas obowiązkiem Stanów Zjednoczonych będzie bronić życia i mienia swoich obywateli. Przewidując taką potrzebę, amerykańskie siły morskie znajdują się na wodach chińskich.

KOMUNISCI POLSCY W WALCE Z KLEREM KATOLICKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Jak donoszą z Moskwy, w Charkowie odbyła się polska konferencja komunistyczna, na której powzięto uchwały skierowane przeciw duchowieństwu katolickiemu na Ukrainie sowieckiej. Jednocześnie zwrócono się do komitetu ludowego spraw wewnętrznych z prośbą o „zwalczanie zgubnych wpływów kleru katolickiego”.

ZGON BISKUPA MATULEWICZA.

Wilno, 28 stycznia. (PAT) Z Kowna nadeszedł oficjalny telegram o śmierci b. biskupa wileńskiego ks. Jerzego Matulewicza.

200 KG. BIBULY KOMUNISTYCZNEJ SKONFISKOWANO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Wczoraj wieczorem na dworcu głównym skonfiskowano posyłkę, ważącą 200 kg. W pakiecie znaleziono odezwę komunistyczne przeznaczone do rozrzucania wśród oddziałów wojskowych drukowane w Niemczech.

ZMIANY W POLICJI.

Warszawa, 28 stycznia. (AW) Min. Składkowski podpisał wczoraj rozporządzenie, przenoszące w stan spoczynku 3 wyższych funkcjonariuszy z Komendy głównej PP: podinspektora Suarskiego, nadkomisarza Wainkrawa, nadkomisarza Jastrzębskiego.

Przegląd prasy.

„Naszemu Przeglądowi” nie wystarczy zamierzone przez rząd utworzenie podsekretariatu dla spraw mniejszości narodowościowych, i domaga się osobnego ministerstwa.

Pewną rekojmie — czytamy tam czarno na białym — wolnościowego postępowania wobec mniejszości narodowych daje specjalne ministerstwo tylko wówczas, gdy minister jest legalnym przedstawicielem tych mniejszości. Po przykład nie trzeba wcale iść do b. Galicji, gdzie znano stanowisko ministra-rodaka. Wystarczy w rocznicę powstania 1863 r. przypomnieć sobie stosunki ówczesne w Królestwie Polskim. Doniosłość kwestii polskiej dla Rosji została zadokumentowana i przedtem zapomocą rezydowania w Warszawie specjalnego namiestnika, dość niezależnego od Petersburga. Ale samo namiestnictwo jeszcze Polakom nic nie dało, bo autonomia satrapy carskiego nie miała nic wspólnego z autonomią ludności. Do piero mianowanie margr. Wielopolskiego zaświadczyło o pewnych szczyrych zamiarach rządu wobec Polaków, przyczem nawet w owych ciemnych czasach zrozumiano, że rządzić ludnością polską musi Polak.

„Kurier Zachodni” z powodu powyższych uroszczeń żydowskich zauważa.

Możnaby z góry ułożyć tabelę, wyrażającą wzrost nigdy niezaspokojonych apetytów wśród tych żywiołów, którym na potęgę i spistości państwa nie zależy. Jeśli dałoby się im podsekretariat, zażądają ministerium; da się ministerium, siłą państwa w państwie na platformie ulegalizowanego w ten sposób przez państwo bloku mniejszości, by tekę ministra przydzielić zaufanej osobie i dodać jej sztab czterech wiceministrów z pośród czterech mniejszości; gdy ta sprawa będzie już załatwiona, zechcą wydzielić sobie te rytorjalne samorządy; potem wejdą w samodzielne sojusze z ościennymi mocarstwami; stworzą sobie pułki narodowościowe; gdyby zaś Polska nie była wówczas wobec ich dalszych życzeń powolna, powiedzą — „do widzenia!”.

Oto prosta marszruta polityki mniejszościowej, która za podstawę swą nie bierze tej zasady, że Polska jest państwem narodowym, a jedynym jej gospodarzem jest naród polski.

Dlatego wszystkie podszepty niepożytecznych Hołówek i plany pomysłonych sanatorów należy uważać jako szkodliwe dla Polski.

„Kurier Poranny” polemizuje z „Cza-

sem” i profesorem Krzyżanowskim na temat: pożyczka stabilizacyjna, czy inwestycyjna.

Od pewnego już czasu szereg ekonomistów, ze znanym i szeroko w Niemczech cytowanym wróżbitą szkoły krakowskiej na czele, usiłuje przekonać rząd i społeczeństwo o potrzebie zaciągnięcia przez Polskę t. zw. pożyczki stabilizacyjnej. Pożyczka stabilizacyjna jest, zdaniem tych panów, warunkiem zaciągnięcia większych pożyczek o charakterze inwestycyjnym i obfitszego dopływu kapitałów zagranicznych. Pożyczka musi być międzynarodowa, gdyż ta tylko forma nadać jej może wobec subskrybentów charakter zapewnienia, że poprawa stosunków w kraju pożyczającym ma cechy istotnej trwałości i przy tej tylko formie jest możliwe nie czasowe, lecz trwałe wprowadzenie danego państwa w obręb państw o swobodnej cyrkulacji kapitałów. Międzynarodowość pożyczki zapewnić ma pośrednictwo Ligi Narodów.

Nie kwestionując bynajmniej powagi tych argumentów, pragnęlibyśmy jednak wskazać na pewne momenty, które winny byłyby, a w każdym razie mogły byłyby skłaniać ku poczynieniu wszelkich możliwych wysiłków dla uzyskania dużej pożyczki inwestycyjnej, która spełniłaby jednocześnie rolę pożyczki stabilizacyjnej, stwarzając odpowiednio wielki zapas walut obcych i umożliwiając osiągnięcie i utrzymanie odpowiedniej wysokości pokrycia.

W wyniku ostatecznym swych rozważań dochodzi „Kurier Poranny” do następujących uwag:

Sprawa charakteru i formy pożyczki, pomijając kwestję wysokości oprocentowania, ma bez porównania głębsze znaczenie, aniżeli się na pierwszy rzut oka zdawało. Pożyczka stabilizacyjna postawiłaby Polskę na równi z państwami, które musiały szukać pomocy międzynarodowej, bowiem nie były w stanie przeprowadzić sanacji o własnych siłach. Gdyby Polska na taką pożyczkę poszła, można byłoby twierdzić, że jest ona przy pomocy tej pożyczki stabilizacyjnej „ratowana”. Pożyczka inwestycyjna byłaby natomiast uroczystym stwierdzeniem mocy wewnętrznej Polski. Nie można byłoby bowiem inaczej rozumieć faktu przeprowadzenia — w najtrudniejszych warunkach, w okresie wojny gospodarczej z jednym z sąsiadów i przy nieuregulowanych stosunkach z drugim, w okresie silnej kontrakcji na międzynarodowych rynkach finansowych — uzyskania pożyczki tylko dla przyspieszenia tempa rozbudowy gospodarczej, wówczas gdy inne państwa go-

spodarczo potężniejsze i w dużo lepszych warunkach pracujące, pójść musiały na formy pomocy międzynarodowej stwierdzającej beznadziejność ich własnych, samodzielnych wysiłków.

Nad osiągnięciem takiej formy międzynarodowego stwierdzenia mocy i wytrwałości wewnętrznej Polski warto byłoby popracować.

„Epoka” rozważa wewnętrzne stosunki Francji i stwierdza, że kształtują się one pod kątem zbliżających się wyborów, z powodu których dotychczasowe „zawieszenie broni” staje się stronnictwom niewygodne.

Opozycja zaś, która dotąd postępowała według zasady: „niech Poincaré pokaże, co umie” i zajmowała stanowisko wyczekujące, uważa chwilę obecną za odpowiednią do rozpoczęcia wstępnej kampanii wyborczej. Bezrobocie i niedza, jako skutki polityki p. Poincaré’go są demagogicznym wprowadzaniem, ale skutecznym środkiem propagandy. Skrajna prawica wreszcie, obawiając się tej agitacji podsuwa p. Poincarému dwa środki zaradcze: albo rozwiązać parlament i zarządzić natychmiastowe wybory, by skorzystać z popularności, jaką się jeszcze cieszy szef rządu, albo też przedłużyć urzędowanie obecnej Izby o dwa lata.

Co uczyni p. Poincaré? Wydaje się, że po klęsce roku 1924 nie chce się on angażować politycznie, woli poświęcić się wyłącznie dziełu sanacji finansowej. Ale wątpliwem jest czy da się to pogodzić ze stanowiskiem szefa rządu koalicyjnego. Nawet w rządzie partyjnym minister skarbu będący premierem nie może ograniczać się do spraw swego resortu, co dopiero w rządzie koalicyjnym, gdzie premier musi stale iągodzić przeciwieństwa. P. Poincaré będzie musiał więcej niż dotąd poświęcić uwagi polityce ogólnej swego gabinetu, stając się nie tylko opiekunem finansów Francji, ale i odpowiedzialnym sternikiem nawy państwowej.

P. Stroński w „Warszawiance” widzi w polityce zewnętrznej Francji dwie rysujące się możliwości:

Albo polityka Locarna z ciągłością t. j. z Thoiry i stałem szczególnym zbliżeniem w Genewie czyli porozumieniem Francji z Niemcami przy pewnym błogosławieństwie Anglii i przytrzymywaniu przy tem współdziałaniu także Włoch. Albo inaczej wytworzy się nowe trójporozumienie Niemcy—Włochy—Rosja. Wybieracie Francuzi i wybierajcie Europę!

Oświadczenia takie nie padają we Francji na grunt nieprzygotowany. Od roku conajmniej widzi się w ro-

zumowaniach francuskich tę troskę. Owija się ona około zaniepokojenia od strony Niemiec i od strony Włoch.

P. Ludovic Naudeau w „Illustration” z 22-go b. m. mówi o tem wyrażnie:

— Spójrzcie na mapę i stwierdźcie poważną rzeczywistość chwili obecnej. Na północnym-wschodzie i na południowym-wschodzie Francji, rozpościerają się, oddzielone między sobą tylko przez Szwajcarię i języczek Austrii, dwa wielkie państwa, Niemcy i Włochy. Liczą razem przeszło 100 milionów mieszkańców i mają razem blisko 1 milion przyrostu ludności corocznie. A na obszarze o wiele większym i o wiele bogatszym niż Włochy, ma Francja obecnie zaledwie 38 i pół miliona mieszkańców francuskich, których przyrost roczny jest, niestety, nikły. W dodatku zaś Francja posiada największy po Anglii obszar kolonialny w świecie, podczas gdy Niemcy i Włochy nie mają kolonii. Czyż odrazu nie rozumiecie, że już ten stan rzeczy będzie od nas wymagał nadzwyczajnej biegłości dyplomatycznej? Mało było w naszych dziejach okresów równie niebezpiecznych.

Do pełnego obrazu należy jeszcze spojrzenie na to, co jest poza Niemcami i Włochami, a co p. Naudeau tak określa:

— Co się tyczy państw nowo utworzonych lub wskrzeszonych po wojnie, mają one swą wartość, ale są między sobą podzielone. Polska jest dozorowana przez Rosję, Czechosłowacja pod czatami Węgier, Jugosławia musi się liczyć z dążeniami Bułgarii. Nic nie byłoby niebezpieczniejszego, niż budowanie nadmiernych nadziei na tych państwach — których zasoby są obciążone trudnościami a sity niedobrze znane...

Na te takich rozmowa powstała we Francji to poczucie, że trzeba wybierać między polityką Locarna-Thoiry a możliwością sojuszu Włochy—Niemcy—Rosja, o czem mówił p. Briand 19-go b. m. w Komisji.

Subsydia dla ziemiańskich organizacji rolniczych. Ministerium Rolnictwa i Dóbr Państwowych udziela subsydia większym ziemiańskim organizacjom rolniczym. W ostatnim czasie otrzymały subsydia Twa Rolnicze Poleskie i Poznańskie oraz Zw. Ziemianek.

Zmiana nazwy. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. nazwa Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie, została z dniem 1 stycznia br. zmieniona na „Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie”.

Grafika jugosłowiańska.

(Dokończenie).

W 19-ym wieku możemy wymienić tylko stosunkowo niewielką garstkę artystów, którzy zajmują się sztycharstwem. Wśród nich taki Fryderyk Benković, urodzony w Raguzie około roku 1670, wykształcony w Bolonii, Wenecji i Wiedniu, nadworny malarz księcia biskupa Karola Fryderyka Schoenborna, zmarły w roku 1745 w Gorycji. Jako malarz i grafik był pod wielkim wpływem G. Z. Piazzetty. Jego działalność sztycharska miała jednak swoje znaczenie, podobnie jak Zachariasza Orfelina (1726—1785), wydawcy „słoweńsko-serbskiego Magazynu” i członka honorowego wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Prócz sztychów portretowych jest on twórcą wielkiej ilości kart geograficznych oraz sztychów do własnych dzieł.

Połowa wieku 19-go jest okresem żywej działalności wybitnego serbskiego artysty Anastazego Jovanovića (1817—1891). Artystę tego wysłał książę Miloš do Wiednia do szkoły Rahla, gdzie w krótkim czasie zwrócił na siebie uwagę.

Terenem jego twórczości była litografia, w której osiągnął wielkie rezultaty. On to jest twórcą blisko 200 litograficznych portretów najwybitniejszych współczesnych mu serbskich osobistości.

Jak z tego widać cała graficzna działalność na obszarze dzisiejszego królestwa SHS. była w ubiegłych stuleciach jeszcze nie skoordynowana i rozpraszała się na pewne grupy i osobistości, które jakkolwiek obdarzone talentem, nie stworzyły jeszcze rodowej tradycji artystycznej. Dopiero około roku 1892 wskutek niezapomnianych starań kierownika działu sztuki przy kroackim namiestnictwie dr. Iso Kršnjavi powstały właściwe podwaliny rozwoju tej sztuki. Sam doskonały grafik, skupił wokół siebie malarzy i grafików młodszych pokolenia i z nimi razem tworzy rodzimą grafikę, szczerząc zamiłowanie do tej gałęzi sztuki, co mu się też udało. Prócz Vlaho Bukovaca (ur. 1855 w Cavtat, zm. w Pradze 1922), który większą część życia spędził w Paryżu, prócz Celestyna Medovića (ur. 1859 w Dalmacji, zmarł 1919 w Sarajewie) i Mikołaja Masića (1852—1902) występuje cały szereg zdolnych artystów jak Mecici, Ivecović,

Cikos-Sessia, Kovacević, Tisor, rzeźbiarz Valdec, a wśród nich wielki już talent graficzny Kl. Crncić (ur. 1865) uczeń Ungera w Wiedniu, znany twórcą uroczych widoków z Istrii i Dalmacji. Morze, które pozostało całe życie jego pasją, skały, nadmorskie budowle, zatoki, wysepki — wszystko to było inspiracją jego bujnej twórczości, przepełnionej umiłowaniem tematu i stojącej na wysokim poziomie techniki. Z siłą i prawdą, oraz z wielką poezją oddaje swoisty czar ruin dawnych kroackich zamków, śniących swój sen kamienny o przeszłości, zadumę skał przegladających się w tafli morskiej, samotność pustych wysepki i marzenie cichych zatoczek. Poeta Ivo Vojnović napisał specjalny wiersz do jednego z jego dzieł, a kiedyś w rozmowie ze mną w małej zaboczce na półwyspie Lapad słusznie podkreślił, że lepiej o jego kraju, niż wszelkie opisy mówią te przepyszne rytmy Crncića, w których zawarta jest cała piękność ziemi nodzinnej.

Obok niego wymienić należy cały szereg innych, wśród tych Mirkę Rackiego, twórcę ilustracji do „Boskiej Komedji”, Mactęja Sternena, Branka Senoa, Bojnicę i Tomislawa Krizmanę (w

1882) twórcę bardzo znanych rytów o motywach z Bośni i Hercegowiny. Cicha melancholia orientального pejzażu pociągała go i później, co widocznem jest w jego rytach z południowej Serbii i Macedonii, spopularyzowanych przez kartki widokowe. Świecna jego technika, głębokie odczucie pejzażu, oryginalność w wydobywaniu nastrojów, umiejętność wyboru tematu, który zawsze jest w sobie zamkniętą całością, stworzyły właściwą jugosłowiańską grafikę i wywarły wielki wpływ na następców. Jego to niejako uczniami są Sasza Samtel, Ivon Benković, przedwcześnie w 28 r. życia zmarły Miroslav Kraljević.

Do tej również grupy zaliczyć można jako grafikę świetnego rzeźbiarza I. Mestrovića, który nadaje swoim postaciom typowo dynamiczne i dramatyczne życie, jakie cechuje jego potężne rzeźby.

Z najmłodszej generacji obok Kokotovića, Kirina, Paulića, którzy swoją inspirację twórczą zawdzięczają przede wszystkim piękności przyrody Dalmacji, wspomnieć należy Babića i Gjurića, obu świetnych techników i poetów. Tak samo nieprzeciętnym jest Veno Pillon, który po dłuższym pobycie w niewoli

Z OPERY.

Cyganeria.

W skład „żelaznego” repertuaru każdej (nie tylko lwowskiej) opery wchodzi obok innych często już do przesytań ogólnych dzieł i „Cyganeria”. Podczas jednak gdy rozmaite tkiwne względnie cikiwe Traviaty lub bombastyczno-mściwe Rigoletta cierpią na stale potęgający się marazm, to Cyganeria zachowuje zawsze urok świeżości. Powód tkwi naturalnie w odmiennych właściwościach stylu muzycznego, w barwności akcji umiejętnym zespoleniu poszczególnych czynników operowych, a nadto w dużej sile emocjonalnej, którą to dzieło bezsprzecznie posiada. Dzieje miłości poety i biednej hafciarki może dziś już naiwne i zbytnio sentymentalne potrafią wzruszyć właśnie dzięki swej prostocie i lagodności.

Onegdajsze przedstawienie „Cyganerii” było tembardziej interesujące, iż główną postać kreowała artystka tej wartości co p. Ewa Turska-Bandrowska. Nie będę naturalnie wdawać się w rozbiór pierwszorzędnej techniki głosowej p. Bandrowskiej ani zastanawiać się nad barwą i blaskiem jej pięknego głosu. Są to wartości znane i uznane. Podkreślić jednak należy jeszcze raz wysoki artystyczny ujęcie i przeprowadzenie danej kreacji. Do zalet więc wokalistycznych przylacza się gra doskonale opracowana, przepojona naturalnym wdziękiem, pełnią wyrazu i prawdy.

Z naszych artystów wymienimy przede wszystkim p. Kończacką, która partię Musetty opracowała doskonale zarówno pod względem wokalnym, jak i scenicznym. Głos tej śpiewaczki ujmie piękną barwą i szlachetnością brzmienia, sposób zaś śpiewania świadczy o pierwszorzędnej opanowaniu techniki wokalistycznej.

Partię Rudolfa wykonał p. Szymonowicz. Dużo pochwał należy skierować pod adresem p. Płóńskiego; zdolny ten śpiewak kreował bardzo korzystnie postać muzyka Schannarda. Inni artyści pp. Cyganik, Tamawski i Szmidt są znanymi ze swych poprzednich występów w tej operze.

Dyrygował z dużym temperamentem i umiejętnie zdolny kapelmistrz p. Lezczynski.

Sprawozdanie zakończy skronem pytaniami: kiedyż ukażą się zapowiadane nowości?

Adam Mitscha.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Włoskie zaloty p. Churchilla.

Pochwała faszyzmu. — Chińskie troski. — Mars antysowiecki. — Blok bałkański pod protektorem Włoch. — Odosobnienie Jugosławii i jej dążności asekuracyjne. — Węgry na rozdrożu. — Traktat francusko-rumuński. — Wzrost znaczenia Włoch.

Wizyta brytyjskiego kanclerza skarbu p. Winstona Churchilla we Włoszech i jego narady z Mussolinim są niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych na progu nowego roku, pozostającym w ścisłym związku zarówno z europejskimi i poza europejskimi planami imperium, jak i z przemianami ogólnymi, dokonywanymi się na międzynarodowym terenie politycznym. Że właśnie p. Churchillowi, a nie p. Chamberlainowi polecono przeprowadzić prolegomena do ściślejszego porozumienia Anglii z Włochami — jest rzeczą aż nadto zrozumiałą. Kierownik oficjalny brytyjskiej polityki zagranicznej konserwatywnego rządu p. Baldwin nie mógłby o rewolucyjnym faszystowskim ruchu powiedzieć tego, co powiedział p. Churchill, angielski minister skarbu i bodaj że najbardziej bojowy zwolennik radykalnej rozprawy z bolszewizmem.

P. Churchill zaś, potomek wielkiego wodza z roku 1700 Johna Churchilla ks. Malborough, syn zachowawczego premiera lorda Randolpha Churchilla i sam z krwi i kości torys na najroźniejszych wybitnych posterunkach od roku 1900 — powiedział o faszyzmie rzeczy arcyznamiennie.

Faszyzm — jego zdaniem — oddał wielką usługę całemu światu. Italia nianowicie pokazała, że jest sposób zwalczania sił wywrotowych, który może pociągnąć ogół narodu do współdziałania dla czoł i korzyści państwa. Italia stworzyła niezbędną odróbkę na truciznę bolszewicką. Obecnie już żaden naród nie będzie mógł powiedzieć, że brak mu ostatecznego sposobu obrony przeciw toczącemu go rakowi.

Mówiąc o włoskiej przebudowie społecznej, opartej na zrzeszeniach stwierdził p. Churchill, że ruch ten jest w najwyższym stopniu zajmujący a wyniki jego będą śledzone z uwagą we wszystkich krajach. Wobec takiego ustroju jest zupełna niedorzecznością twierdzenie, jakoby rząd włoski nie miał podstaw w szerokich warstwach ludowych. Zakończył zaś p. Churchill swoje interesujące wywody następującym wyznaniem: „Gdybym był Włochem, z pewnością byłbym z Wami całkowicie od początku do końca waszej zwycięskiej walki przeciw zwierzęcym pożądaniom i namiętnościom bolszewizmu”. To „gdybym był Włochem” przy pomina żywo identyczne wyznanie naszego p. Thugutta po powrocie jego z Włoch: „gdybym był Włochem, byłbym faszystą”. Przemowna jest snąc siła atrakcyjna faszyzmu, skoro na przód sztandarowy liberał a obecnie

wybitny konserwatysta taką ku niemu silną skłonność wewnętrzną odczuwa.

Niewątpliwie o szczerości pochwały faszyzmu, wygłoszonej przez p. Churchilla, który z autopsji poznał twórczą i regeneracyjną rolę jego w życiu Włoch nie należy wszakże zamykać oczu na to, że włoskie zaloty angielskiego kanclerza skarbu zmierzają do osiągnięcia bardzo realnych celów, które dla światowej dominacji W. Brytanii mają zasadnicze w tej chwili znaczenie.

Przedewszystkiem więc położenie Anglii w Chinach staje się coraz groźniejsze. Widmo izolacji na tym terenie staje się coraz wyraźniejsze, co więcej groźba likwidacji panowania angielskiego w Chinach wogóle jest coraz realniejsza. Nacjonalistyczny ruch chiński staje się coraz bardziej żywiołowym, rząd kantoński dąży w walce swej do zupełnej niezależności Chin, Szanghaj ledwo się już trzyma, Anglia zmuszona jest uciekać się do ostatecznego środka: Wysyłki znacznej ilości wojsk i floty pod wodzą gen. Duncana dla utrzymania tam swego stanu posiadania. Otóż Anglia czując niebezpieczeństwo, wynikające z jej izolacji na gruncie chińskim, pragnie stworzyć przynajmniej pozory wspólnego wystąpienia mocarstw w Chinach. I dlatego p. Churchill miał podobno zaproponować pomoc Włochom na Bliskim Wschodzie za poparcie dążeń angielskich na Dalekim Wschodzie przez Włochy. Podobno też istotnie na skutek interwencji Churchilla, rząd włoski postanowił wysłać do Chin dwa pancerniki, 6 krążowników oraz okręt z amunicją.

Nie tylko jednak poparcia włoskiego na gruncie chińskim oczekują zaloty rzymskie p. Churchilla. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że w niemyłej mierze starał się wysłannik angielski o pozyskanie Włoch dla anglosaskich zamiarów stworzenia bloku antysowieckiego. Być może, że Anglia działa tu w porozumieniu z dyplomacją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, która mocno zaniepokojona znanymi wypadkami w Meksyku i Nikaragui przez usta podsekretarza stanu p. Kelloga bardzo ostro wypowiedziała się przeciw bolszewizmowi, czem wywołała silną reakcję w opinii sowieckiej. W prasie też amerykańskiej okazała się wiadomość, że Churchill w rozmowie z Mussolinim oświadczył, iż Anglia gotowa jest poprzeć zajęcie części Anatolii przez Włochów w zamian za udział Włoch w bloku antysowieckim.

Trzecim wreszcie celem włoskiej misji p. Churchilla zdaje się być dążenie do współpracy angielsko-włoskiej nad osłabieniem wpływów francuskich na półwyspie bałkańskim. Nawet prasa włoska nie zaprzecza, że tematem rozmów Churchilla z Mussolinim miała być koncepcja stworzenia bloku państw bałkańskich z wyłączeniem Jugosławii a pod protektorem Włoch Jugosławia, która jak dotychczas znajduje się w orbicie wpływów francuskich, zostałaby przez blok grecko-bułgarski (a może i rumuński?) osamotniona, pozycja Francji na Bałkanach zostałaby niesłychanie osłabiona.

Rzecz jasna, że ruchliwość p. Churchilla i niewątpliwie tendencje Włoch do ustabilizowania swych wpływów na półwyspie bałkańskim (traktat z Albanią równoznaczny z protektorem włoskim nad tym krajem) — wywoływać muszą reakcję u zagrożonych temi dążeniami stron.

Przedewszystkiem więc Jugosławia obawiając się okrażenia i izolacji usiłuje wybić sobie okno do Węgier i przez skłodzie krojącemu się porozumieniu włosko-węgierskiemu. Tą misją niewątpliwie obarczony nowy poseł jugosłowiański w Budapeszcie p. Tadic, któremu regent węgierski Horthy miał jakoby oświadczyć, że polityka węgierska pójdzie obecnie bardziej, w kierunku ugody z Jugosławią. Jugosławia

pragnie uprzedzić ewentualne cesje ze strony Włoch dla Węgier, które mogą być poczynione hr. Bethlowi w czasie jego lutowej wizyty w Rzymie i obecnie już za pośrednictwem specjalnego emisariusza b. minist. sprawiedliwości Markovica ofiarowując Węgrom wolny dostęp do morza. Cóż Węgry pójda na tę ofertę, czy też raczej będą wołały iść z silniejszymi z Włochami, trudno w tej chwili powiedzieć. Stoją one na rozdrożu. Jest rzeczą jednak znamionną, że właśnie obecnie dotychczasowy poseł węgierski w Belgradzie Hory został przeniesiony do Rzymu jako poseł przy Królewstwie i równocześnie przy prezydencie republiki albańskiej.

Poważnym zaszacowaniem polityki włoskiej jest też zawarty statnio traktat francusko-rumuński, który zarówno w Rumunii jak i w Jugosławii wzbudził ogromne zadowolenie a nawet entuzjazm i uważany zarówno jako zbliżenie Francji do tej ententy jak i wzmocnienie pozycji samejże małej ententy. Traktat zawiera jedno ważne postanowienie mianowicie, że Rumunia zobowiązuje się sama nigdy nieatakować sowiez z drugiej wszakże strony, że Francja czynnie dopomoże Rumunii w zaatakowaniu jej przez Rosję. Uważa się to za dowód, że punkt ciężkości polityki zewnętrznej Rumunii w dalszym ciągu spoczywa w Paryżu, a w Rzymie mimo znanych a tak żywych w ostatnich czasach wysiłków gandy włoskiej i zawarcia układu francusko-rumuńskiego. Jakkolwiek się prawdę znaczenie tego traktatu stawia, faktem jest, że Francja angielsko-włoskiej przeciwstawienia do dalszego rozszerzenia bilizowania swych wpływów w kowo-wschodniej Europie zapowiadającego nowego sojuszu z członem małej ententy.

Te wszystkie posunięcia na scenie polityki południowo-wschodniej Europy, których dynamicznym zrem jest wizyta p. Churchilla w Rzymie — są między innymi niewątpliwie nowym ogniwem w historycznym łańcuchu rywalizacji o wpływy między dwoma państwami: Anglią i Francją. Jest rzeczą znamionną, że w czwartym nowym roku uprzywilejowany dotychczas duet dwóch głównych rywalów powiększył się bodaj już o trzeciego równorzędnego: Włochy, które dzięki faszyzmowi i geniuszowi Mussoliniego stają się coraz bardziej czynnym współdecydującym o układzie politycznych w Europie.

Z ruchu wydawniczego

* Barbara Żulińska C. R. „O Twoja” — „O Marji — dla Ciebie”. Ciekawna autorka poświęca te prace Królowej Korony polskiej, by ją „działwa ukochała”. Nieważ pisze sercem, głęboko i czująco, niewątpliwie te ukochają tę książeczkę, która ukochały dawniej jej „Małego i „Anioła Stróża”.

W szeregu obrazków przesyła Autorka całe życie Najsw. Państwa: narodzenie i anielskie dzieciństwo wśród ptasząt i kwiatów, a także jak majczyńska lilja, wciąż do Boga, aż zaprowadziła ją do Jerozolomskiej, na ofiarę na służbę Panu.

A potem cud Zwiastowania. Betleemu i cichego życia w Nazarecie i straszną, krwawą Golgotę, a także Matka boleściwa — i radość twychwstania i przez Syna ożwiencenie. Część III. książeczki poświęconej O Różańcu, o Czystości Królowej naszej i o Ostrobrzeskiej Matce — prowadzi ją do groty w Lourdes — zachęca do nia na zawsze Dzieckiem i niewątpliwie — gdy słowa te wejdą w dusze dziecięce i utrwalone przez wierzących, te dusze będą dziećmi

rosyjskiej powrócił do kraju przywożąc stamtąd skłonności do mistyki i melancholiję spojrzenia na świat, oraz B. Jakaca dobrego technika przepajającego swe rytmy subtelną poezią odczucia twardej pracy ludzkiej na tle rodzinnego pejzażu.

Naturalnie niepodobieństwem jest wyliczyć choćby pobieżnie wszystkich ważniejszych grafików, jacy obecnie działają w swym kraju, wspomnieć należy jedynie, że podobnie, jak potężny Mestrovic, wielu rzeźbiarzy i malarzy oddaje się z zamiłowaniem grafice, Gjuric, o którym już mówiliśmy, założył specjalne czasopismo poświęcone tej gałęzi sztuki, on to również zasłużył się wlecie około stworzenia pięknego typu książki współczesnej, projektując jej układ, dobierając czcionki i ozdabiając ją pomysłowymi swymi rytami.

Jakkolwiek przeważna część tych artystów kształciła się zagranicą i w pierwszych początkach swej kariery artystycznej była pod wpływem tej zagranicy, po powrocie do kraju nabrała niejako tężyzny ziemi rodzinnej, rozumiała, że tworzyć sztukę narodową to znaczy nie tylko brać motywy z ziemi rodzinnej, ale w twórczości swojej akcento-

wać wszystkie te pierwiastki psychiczne, które są typowe dla danego narodu i które odróżniają go od innych. Po dłuższym okresie wpływów włoskich sztuka jugosłowiańska, a więc i grafika zdobywa się na swój własny wyraz i z istic słowiańskim temperamentem, do którego dołącza się gorącość domieszki szlachetnej krwi włoskiej, wybija się i wyodrębnia.

Za wzrostem potęgi państwowej pod rządami młodego, ale mądrego króla, który rozumie dobrze jak wielkim czynnikiem w rozwoju dziejowym jest sztuka, której jest gorącym orędownikiem, sztuka ta w oczach naszych rośnie i coraz piękniej rozkwita. Jednym z dobrych jej załączników jest właśnie jugosłowiańska grafika.

My Polacy z radością patrzymy na te szlachetne wysiłki naszych braci-artystów, z którymi powinniśmy zadziergać jak najbliższe stosunki. Pierwszym widocznym krokiem do tego może być właśnie ta pierwsza w Polsce wystawa grafików jugosłowiańskich, którą zorganizowała Liga Polsko-Jugosłowiańska i Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Artur Schroeder.

Malcy dążą do odzyskania kolonii.

W mocy traktatu wersalskiego kolonie niemieckie prze- pod zarząd Ligi Narodów, która w swej stronie udzieliła poszczególnym państwom koalicyjnym mandatu terytorialny pozaeuropejskich, nacych przed wojną do Niemiec. — mmo, że delegaci niemieccy pod- traktat wersalski, a tem samem cy zobowiązali się do ścisłego strzegania wszystkich jego posta- eń, już w roku 1920 daje się za- yć w Niemczech ożywiona pro- anda na rzecz odzyskania sta- kolonii. Rząd niemiecki począt- w akcji tej czynnego udziału ierze, jednakowoż żywo ją po- a od czasu do czasu daje do- lenia, że wcześniej, czy póź- Niemcy oficjalnie wystąpią w- erji ze swymi „słusznymi” za- d.

W roku 1920 istnieje w Niemczech szereg wpływowych organiza- nujących propagandzie kolonial- o najpotężniejszych z nich nale- niemieckie towarzystwo kolonial- eutsche Kolonial - Gesellschaft), dzistaj 200.000 członków. Zwią- olterzy kolonialnych (Kolonial- verein) i Kolonialna wspólnota (Koloniale Arbeitsgemeinschaft) 00 organizowanych członków. tych prywatnych, jednolite- d popieranych organizacji, de kolonialna, prowadzą dwie urzędowe, a mianowicie: se- olonialna przy ministerstwie zagranicznych, założona w roku 1924 i Międzyrakcyjne nie kolonialne w parlamen- eckim.

W wszystkich wymienio- wyżej organizacji urządzono esniu 1924 r. w Berlinie wiel- res kolonialny na wzór podo- ongresów z lat 1902, 1905 i . Na kongresie tym omówiono z doniosłych zagadnień nie- olityki kolonialnej, jako to: szkoleniwa w koloniach, emigracji itp. W październiku był się w Monachium „Ty- olonialny” łącznie z wystawą .

Do roku 1926 akcja niemiecka wrotu kolonii ograniczała się do propagandy w granicach Niemieckiej, to po podpisaniu lokarneńskich i po wejściu do Ligi Narodów czynnik- e postanowiły akcję swą w- anku przenieść na forum nie- owe. Na zjeździe general- nieckich stowarzyszeń kolo- w maju 1926) przyjęło rezol- wającą rząd do obalenia zarzutów, stawianych Niem- państwu kolonialnemu, o- ergicznego domagania się olonii afrykańskich. W me- , wystosowaniem do rządu go przez niemieckie organi- onialne, zawarty jest nastę- ogram: 1) Zarząd terytorja- owem winien być sprawo- ez Ligę Narodów. Zaciaga- ów w Kamerunie i Togo do- enskiej powinno ustać; 2) de rekwiizycji majątków w koloniach; 3) Ułatwie- cji niemieckiej do kolonii, przed wojną do Niemiec; stępnem rozdzielaniu man- y być uwzględnione pre- ów w kierunku zwrotu części kolonii; 5) Afry- wo - zachodnia, zamiesz- wanie przez białych, win- ydzielona do kategorii A. ie dopuszczania obywateli do kolonii, należących na do Niemiec, udało się w rzeczywistości osiągnąć ne sukcesy. Traktat wer- wil Niemców nie tylko ajtku w koloniach, lecz ównież na terytoriach . Obecnie mogą się edać w Afryce połud-

Dzisiaj PREMIERA słynnej operetki w APOLLO p. t.
KRYSIA (w roli Krysi znakomita artystka, ulubienica publiczności: **LYA MARA**)
w roli cesarza: **(HARRY LIEDTKE) LEŚNICZANKA**
Oryginalna muzyka osnuta na pięknych motywach operetki, ilustrowana śpiewami wykonanymi przez artystkę operową S. Początek o g. 3-ciej. n865

niowo - zachodniej, oraz na obsza- nach, znajdujących się pod protekto- ratem Anglii. Również w Kamerunie i w Togu Niemcy wykupili swe przed wojenne plantacje, a od 9. listopada 1925 przysługuje im prawo wykupu swych majątków w Tanganika.

W ten sposób Niemcy powoli, ale celowo dążą do przywrócenia swego przedwojennego stanu posiadania w koloniach, a rząd niemiecki dla już zupełnie niedwuznacznie do zrozumie- nia, iż wszelkimi siłami popierać bę- dzie dążenia „prywatnych” towa- rzystw kolonialnych. Niemiecki mini- ster spraw zagranicznych oświadczył już w r. 1924, że sprawa zwrotu ko- lonii jest kwestją żywotności Niemiec.

Podczas rokowań o pakt bezpieczeń- stwa, Niemcy starali się o zrealizo- wanie swych postulatów kolonial- nych, nie wiadomo jednak, jakie przy- rzeczenie w tym kierunku otrzymały, oficjalne bowiem oświadczenia angielskie i francuskie w tej materii wyka- zują dość znaczne różnice. Podkreś- lić jednak wypada, że Włochy wypo- wiedziały się z całą stanowczością przeciwko przyznawaniu Niemcom mandatu nad jakąkolwiek kolonią, o- świadczaając, iż nie dopuszczają do no- wego rozdziału mandatów kolonial- nych, dopóki nie będą spełnione wszy- stkie słuszne żądania Włoch w tym kierunku. c.

Co wiemy o radjum.

Na to pytanie daje odpowiedź wy- czerpujący artykuł, napisany przez znanego chemika, pana Mauricego Curie, i zamieszczony w ostatnim ze- szycie popularno - naukowego mie- sięcznika francuskiego, „La Science et la Vie”. Ze względu na doniosłe znaczenie, które ten pierwiastek już dziś w życiu naszym posiada orazna jeszcze większe nadzieje, pokładane w nim przez uczonych i wynalazców, podajemy w streszczeniu interesujące dane, pochodzące z najkompetentniej- szego źródła informacyjnego, gdyż od najbliższego współpracownika naszej znakomitej rodaczki, pani Curie-Sko- dowskiej.

Kilka set gramów!... Taką jest ogólna ilość czystego radu, wydobytego w całym świecie od chwili jego odkrycia w 1898 roku przez Piotra Curie i jego żonę aż po czas obecny. — Świadczy to wymownie o niesłychanej rzadkości tego pierwiastka, jak również o wyjątkowych trudnościach, związanych z jego „fabrykacją”. Można śmiało użyć tego określenia, istnieją dziś bowiem wielkie zakłady przemysłowe, zajęte wyłącznie produ- kowaniem czystego radu, a i one nie są w stanie pokryć zapotrzebowania, wzrastającego w błyskawicznie szyb- kiem tempie.

Jest to zadanie techniczne nader skomplikowane i wymagające znacz- nego nakładu środków pieniężnych, z uwagi na olbrzymie masy surowców i odczynników chemicznych, które trzeba zużyć, by otrzymać znikomą małą ilość radu. Jedna tona pech- blendy, przywiezionej aż z Afryki, z Kongo belgijskiego, — najodpowied- niejszej dla tych celów, — daje w o- statecznym wyniku około 100-tu mili- gramów tego drogiego pierwiastka. 900 ton rudy, 300 ton najróżno- rodniejszych chemikaliów, 200 tonn wę- gla i 15.000 tonn wszelakich płynów poświęcić należy na zdobycie jedne- go grama czystego radu! Cóż więc dziwnego, że cena jego, wobec tak kosztownych warunków produkcji, do- chodzi do jednego miliona franków.

Państwo Curie dokonałi wprawdzie swojego odkrycia przy pomocy pech- blendy pochodzenia czeskiego, najbo- gatsze jej pokłady znajdują się jednak w Portugalii, Colorado, Kongo i Ma- dagaskarze, głównym zaś odbiorcą jest dotychczas Francja, posiadająca doskonałe rafinerie przetwórcze. Wła- ściwy proces fabrykacji polega na tem, że rudę, starannie uprzednio zmieloną na proszek, poddaje się dzia- łaniu gryzących kwasów celem otrzy- mania siarczanu radu, który następ- nie, drogą wielokrotnego filtrowania i długotrwałej koncentracji, wydzie- la

osad w postaci mikroskopijnych kry- ształków — 90% sól radjowa.

Bolesne oparzenia powierzchowne, wywołane promieniowaniem tego pier- wiastka, zwrócili uwagę medyków i doprowadziły ich na myśl posługiwa- nia się temi własnościami destrukcyj- nymi, jako środkiem leczniczym. — Pierwsze doświadczenia przeprowa- dzono w paryskim szpitalu św. Ludo- wika, dokonane zostały w wypad- kach chorób skórnych, świetne jednak rezultaty skłoniły lekarzy do stoso- wania radjoterapii i w różnych in- nych cierpieniach, zwłaszcza zaś w pewnych formach rakowatych nowo- tworów. Obecnie, wyrób ampułek platynowych, zawierających minimal- ną dawkę tych zjawienych soli i uży- wanych w lecznicach dla rakowatych nowotworów niemal całą produkcję radu.

Interes — jak wiadomo — substan- cjo chemiczne, — siarczan wapni- głośnie — obdarzone zdolnością „fosfo- rescencji”, czyli świecenia w ciemno- ści, lecz zjawisko to, ze względu na jego małą intensywność i parogodzin- ny czas trwania, nie miało dotąd żad- nej praktycznej wartości. Doniesła- drobnych ilości soli radjowych znako- mienie potęguje to promieniowanie, mo- gące trwać wtedy miesiące, a nawet lata całe — stąd powstała tak zwa- ną „farba świetlna”, którą wyualo- wane są godziny na milionach zegar- ków kieszonek.

Znajdnie ona teraz jeszcze większy zbył, pokrywają bowiem nią różne przyrządy optyczne — kompasy, bus- sole, altimetry, etc. — używane w wojsku, flocie i lotnictwie. Nalepia się też specjalne „pastylki świecące” na lufy armat, karabazów i karabinów, gdyż ułatwia to kierowanie strzala- niem w nocy.

Nadmienić w końcu należy, że ra- dioaktywne sole okazują duży wpływ na rozwój niektórych roślin, nie w charakterze szkodliwego nawozu, uży- wającego gruntu, lecz jako produkt u- łatwiający i przyspieszający dojrze- wanie kwiatów, warzyw i pewnych zbóż. Stacja doświadczalna szkoły rolniczej w Alfort osiągnęła bardzo pomyślne w tej dziedzinie wyniki, po- zwalając przypuszczać, iż sadowni- ctwo i ogrodnictwo mogłyby rów- nież korzystać z soli radowych, gdy- by nie jeden ważny wzgląd. Zapotrze- bowanie na rad, jako na środek lecz- niczy, jest tak wielkie, że przeszacza- nie go na inne cele wydaje się być niuesprawiedliwione, a tem samem i mało prawdopodobne.

WINA RIEDLA

Sztuka i Ekran.

Kino „Palace”. Goesta Berling. (we- dług powieści Selmy Lagerlöf). Wyt. „Svenska”.

Kino „Kopernik - Marysienka”. Dwaj Malcy. Wytw. „Phocez”. Reż. Louis Mercanton.

W przeciwieństwie do ubóstwa ide- owego wielu filmów, wyróżnia się film szwedzkiej wytwórni swą ideą przewodnią, która mimo iż niedość konsekwentnie przeprowadzona, przy- kuwa uwagę widza. Ta idea czynnej pokuty za grzechy jest cechą twór- czości protestanckiej, obcej nam, wy- chowanym w kulturze zachodniej. — Jest w tym filmie coś ze surowej przyrody północy, mroźny podmuch wiatru obok radości i ciężkiej życio- wej, coś z ponurej nocy podbiegają- wej.

Goesta Berling jest typem człowie- ka przynoszącego nieszczęście, czło- wieka „predestynowanego”, zgodnie z wierzeniami protestanckimi. A cho- ciał dramat (kończy się szczęśliwie, pozostaje po nim jakiś osad tragizmu, jakby cień Parki, ścigającej bohatera.

Reżyseria dobrze podkreśliła mo- menty szamotaniny się bohatera z lo- sem, dając obraz jego dzikiej natury w scenie oszalałego wyścigu po lodzie w ucieczce przed stadem wil- ków. Zdjęcia czyste i wyraźne stwa- rzają malownicze tło północy. Arty- ści, mimo iż nie było wśród nich „gwiazd” o reklamowanych nazwi- skach, potraktowali swe role sumien- nie, wznosząc naprężenia i bawiąc. Słowo o ilustracji muzycznej. Pa- miętajmy, że film jest sztuką mioną, a ilustracja ma na celu jedynie usu- nięcie denerwującego wrażenia ciszy i turkotu aparatu. Dlatego też wska- zana jest dyskretna ilustracja muzy- ka, a nie hałaśliwy akompaniament.

„Dwaj malcy” to tragedia dzieci, rzu- conych w środowisko apaszów pary- skich, środowisko silnie już wyekspo- atowane i nie przedstawiające więk- szego pola do popisu. W dodatku przymieszka taniej sensacji i jeszcze tańszego sentymentu obok przydu- giej treści psuje zamiar artystyczny reżysera, który zwałił lwia część od- powiedzialności na wątłe barki dwu- chłopców. Obecność dziecka na ekr- anie da się usprawiedliwić tylko wy- jątkowym talentem, którego „konku- rencji Jackie Coogana” zupełnie nie wykazali, chyba tylko w naśladowa- niu jego manieri noszenia czapki na bakier i sposobie rozstawiania nóg. — Dla wzruszenia widza pokazano nam sceny bicia malców przez wyrobnia- łych apaszów, sceny stworzone ad hoc bez głębszego uzasadnienia, chy- ba w myśl zasady „sztuka dla sztuki”.

Nie oszczędzono nam nawet okrop- ności zamordowania dziecka, znowu rzekomo „poświęcenie” — na ołtarzu czego — niewiadomo. — Z artystów znakomita skądinąd pieśniarka Ivetta Guilbert dała świetną sylwetkę sta- rej pijaczki; pozostali artyści nie mie- li większego pola do popisu. Reżyse- ria z sensacyjnej treści nie wydobyla większych walorów wzrokowych.

st. II.

Zaludnienie miast Ukrainy sowie- ckiej. Według obliczenia rozpoczętego w dniu 17 grudnia ub. r. spisu ludności wynika, że najbardziej zaludnionem z miast Ukrainy jest Kijów, posiadający 491.333 mieszkańców (w r. 1917 miał ich ok. 900.000), drugie miejsce zajmują Odessa z 411.111 mieszkańcami, trzecie Charków z 407.578, czwarte Dniepro- petrowsk z 187.644, a dalej Mikołajów z 92.339, Połtawa z 89.232, Żytomierz z 69.430. Ogółem w okręgowych mia- stach Ukrainy zamieszkuje 3 miliony ludności.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29 stycznia 1927.

TEATR WIELKI

Sobota 29 bm. o godz. 3 popoł. „Jaś i Małgosia” — ceny najniższe popołudniowe.
Sobota 29 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Róża”.
Niedziela 30 bm. o godz. 3 popoł. „Kredowe Koło” — ceny niższe popoł.
Niedziela 30 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Lakme”, gośc. występ p. Turskiej-Bandrowskiej.
Poniedziałek 31 bm. „Róża”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 29 bm. o godz. 3.30 popoł. „Cały dzień bez kłamstwa...”. Ceny niższe popoł.
Sobota 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. „O tem jeszcze nie wiecie...”.
Niedziela 30 bm. o godz. 3 popoł. „Nietouche” — ceny niższe popoł.
Niedziela 30 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Nie dojrzały Owoc”.
Poniedziałek 31 bm. „Księżna Cyrylka”.

TEATR MAŁY.

Sobota o godz. 7.30 „Złodziej”.
Niedziela o godz. 4 popoł. „Złodziej” (ceny popularne).
Niedziela o godz. 7.30 w. „Złodziej”.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Złodziej” (po raz ostatni).

==○==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa K. Kostynowicza, M. Reyznera oraz Gwiazdkowa od 10 do 3 odtwarta.

==○==

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjacki 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego). Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 zł.

==○==

— „Lakme”, melodyjna opera Delibes’a, w której tytułową partię kreuje z niezrównanym artyzmem, występująca u nas gościnnie, znakomita pryncipalowa opery polskiej, p. Ewa Turska-Bandrowska — ukaże się po raz drugi na scenie Teatru Wielkiego w niedzielę 30 bm. wieczorem.

— „Mocenas Bolbec i jego... mąż”. Teatr Mały przygotowuje farsę pod tym tytułem, która na scenach światowych zdobyła sobie szeroki rozgłos. Farsę tę reżyseruje dyr. Czarnowski z obsadą stanowić będą najlepsze siły naszego zespołu. Główne role kobiece grają Bilińska-Czarnowska, Grotowska, kapitałni dyr. Czarnowski, Rasiński, Pełński i inni.

— Sprawa żużel w Teatrze Małym. Dyrekcja Teatru Małego przypomina, że kupony przedpłaty sprzedaje się — jak zwykle — od 28 stycznia do 4 lutego włącznie. Zarazem przypomina się, że tak żużel jak i kupony przedpłaty muszą posiadać pieczęć odnośnej dykasterji (zwiazku), gdyż w przeciwnym razie uwzględniane nie będą.

==○==

— Z Młodzieży Wszelchopolskiej. W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie sekcji uniwersyteckiej M. W. Z powodu bardzo ważnych spraw aktu alnych wzywa się wszystkich członków M. W. studentów uniwersytetu do przybycia. Zapowiedziane na godz. 11 zebranie plenarne z referatem p. dr. Gaberlego nie odbędzie się.

— Związek Ludowo-Narodowy. Lwów-miasto urządza w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 11 przed południem w sali Towarzystwa Pedagogicznego (Zimorowicza 17) wielkie zebranie obywatelskie, na którym posłowie Piotr Szturmowski, poseł kaszubski i Jan Zamorski przedstawią: Między-narodowe położenie Polski i groźące jej niebezpieczeństwo. — Wstęp za zaproszonymi. Dla członków zaproszenia przy wejściu.

— Posiedzenie Zarządu Związku Głównego Organizacji Narodowych odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Kopernika 20.

— Ważne Zgromadzenie Związku Ziemianek Małopolskich odbędzie się we wtorek 16-tego lutego br. o godz. 4-tej popoł. w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego, ul. Kopernika 4. 851

— Wpisy na kurs zycia oraz kurs kra-wiecko-bielizniarski urządzony przez Krajowy Patronat przemysłowy, przyjmują się codziennie w lokalu Towarzystwa Pań Sza-leżanek, Piekarska 17, I p., wejście od ul. Skrzyńskiego. 758

— Zarząd Związku Haliczczaków Cho-rągwi Lwowskiej zawiadamia swych człon-ków, że dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. dr. Boł. Eustachiewicz wygłosi prelekcję na temat „Dzisiejsze stronnictwa polityczne w Polsce”. Wstęp za okazaniem legityma-cji zwiazkowej.

— Niedzielne popularne wykłady hygie-niczne. W niedzielę 30 bm. odbędzie się o godz. 11-tej przed południem w kinotea-trze „Marysieńka” (plac Smolki) wykład

Plaga nożowców daje się we znaki mieszkańcom miasta.

Dwie nocne awantury na peryferji miasta i w śródmieściu.

Przybiła wciąż w ostatnim czasie plaga nożowców, którzy z nastaniem zmroku wypełniają ze swych nor i wychodząc na żer dają upust swym zbrodniczym instynktom, z nożem w ręku rzucają się na każdego, kto tylko stanie na drodze przeciw nim.

Widownia wielkiej awantury, zain-scenizowanej przez nożowców, była wczorajszej nocy górna dzielnica gró-decka, gdzie hulala szajka, złożona

z braci, Antoniego i Stanisława Kicz-mów,

niebezpiecznych nożowców i awan-turników, będących postrachem tej dzielnicy.

*Starszy z nich, Antoni Kiczma, za-mieszkały przy ul. Krótkiej 11a, mło-dszy Stanisław przy ul. Kaspra Bocz-kowskiego 11, napadli najpierw na mieszkanie Marii Śledzionowej przy ulicy Królowej Jadwigi 12 i bez naj-mniejszego powodu pobili ją ciężko i grozili, że ją życia pozbawia. Gdy za-larmowani krzykami sąsiedzi wyrzu-cili awanturników z kamienicy, ci wy-płynęli niebawem w rzeczywistość 14 przy ul. Na Błonie, gdzie wtargnęli do mieszkania Marii Jurkiewiczowej a-wanturując się bez powodu.

Wychodząc stamtąd w bramie tej realności

napadli na Franciszkę Cękatówną i pobili ją jakimś tępem narzędziem po głowie,

tak, że musiano wzywać pomocy Po-gotowia ratunkowego, którego lekarz dyżurny pospieszył pobić z pomocą i pozostawił opiece domowej.

Nie był to jeszcze koniec zbrojkiego występu obu braci Kiczmów. Po-wracając ul. Króla Leszczyńskiego —

napadli na jakiegoś nieznanego prze-chodnia i zażądali od niego pieniędzy na wódkę, a gdy napadnięty oświadczył, że nie posiada przy sobie pienię-dzy,

bracia — miejscy bandyci zadali mu kilka pchnięć nożami,

przyczem ów nieznanym bliżej przecho-dzień pomimo ciężkich ran zdołał umknąć.

Zawiadomiony o tych krwawych występach obu Kiczmów Komisarjat II wysłał za nimi trzech posterunko-wych, którzy z trudem wielkim zdo-lali sprowadzić obu nożowców — a-wanturników do Komisarjatu. Kicz-mów odstawił do aresztów policyj-nych. Może przynajmniej na pewien czas odetchnie dzielnica gródecka od plagi, jaką oni tworzą.

Druga awanturę wywołał na pl. Ber-nardyńskim

jakys nieznanymi osobnicy. Gdy między bijących się awanturników wmiszał się post. Piotr Naulewicz i winnych chciał sprowadzić do Komisarjatu, ich towarzysze zajęli wobec niego groźną postawę i udarowali przytrzymanie awanturników, którzy skorzystawszy z sytuacji zbiegli w nieznanym kierunku.

Jak się później okazało sprawcami tymi byli

dwaj bracia Stankiewicz, zamieszka-li przy ulicy Janowskiej,

niebezpieczni nożowcy i awanturnicy. Na gródeckiem hulają bracia Kiczmo-wie, w śródmieściu bracia Stankiewi-czowie — czasby był tej pladze nocnej kres położyć.

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo-rgea: Roman Czetwertyński z Białegosto-ku, Zygmunt Litwiński z Grodziska, Władysław Cieplewski z Zagwoźdźa, Jan Kó-szyk z Błocza złotego, Eustachy Ryński z Ustronowa, Tadeusz Dukiewicz z Kadu-bick, Marek Herszlikiewicz z Berlina, Al-fred Piccawer z Wiednia, Maks Silberberg z Wiednia, Stanisław Eibenschütz ze Sosnowca, Henryk Oppenheimer ze Sosnow-ca, Marek Barbag z Zabłotowa, S. Schle-cherowa z Borysławia, Fryderyk Suchanek z Poznania, Johannes Buserus z Lude, Piotr Awerbusch z Warszawy, Czesław Cyngajt z Włodzimierza.

Hotel Krakowski: Stanisław i Władysław Szymański z Trawnik, Władysław i Krystyna Zalescy z Dubna, Stefan Buniewicz z Jarosławia, Zdzisław Olszewski z Puław, Regina Brandman z Nowego Jorku, Karol Osman z Schneidemühl, Tadeusz Drodzowski z Warszawy, Jan Jakób i Celina Rajgrodzcy z Warszawy, Dr. Zofia Brażyna z Krosna, Prof. Hans Pichler z Wiednia, Maksymilian Platzer ze Sta-nisławowa, plk. Stanisław Mond z Kolo-myji.

==○==

— Niebezpieczny bandyta w opałach Donieśliśmy w dniu wczorajszym o przytrzymaniu niebezpiecznego bandy ty Teofila Stachowa, który wraz z Ka-zimierzem Cybulskim dokonał szeregu napadów rabunkowych w powiecie żółkiewskim, rawskim i sokalskim. Sta-chowa sprowadzono do Lwowa, gdzie w Urzędzie śledczym toczą się prze-ciwniemu dochodzenia wstępne. Ponieważ przytrzymany bandyta pode-jrzany jest o popełnienie morderstwa i napadów rabunkowych, do których się nie przyznaje — musiano zarządzić konfrontację jego na terenie, na któ-rym grasował. W tym celu pod silną eskortą wywieźli go wczoraj wywia-dowcy Furman i Ostrowski na teren zeszłorocznych jego zbrodniczych wy-stępów.

— Aresztowanie sklepowego zło-dzieja. Do aresztów policyjnych odsta-wiony został wczoraj Piotr Sobole-wski, liczący 28 lat i zamieszkały przy pl. Unji Brzeskiej 1. 7. za kradzież 5 flaszek wódki i rozmaitych towarów — łącznej wartości 170 zł. ze sklepu

spożywczego Szkowrona przy per-nika 1. 3.

— Z kroniki kradzieży. Za kradzieżę węgla na szkodę firmy „Pr” przy ul. Batorego 1. 26 aresztowa-no stał Stanisław Łukasik, zamieszka-ły przy ul. Szeptyckich 1. 6.

— Czyja złota damska obrączka? P. Katarzyna Domus, zamieszka-ła przy ul. Kochanowskiego 1. 8 za-wdzięcza policję, iż koło kawiarni w deńskiej znalazła złotą damską obra-ćkę ze znakiem i datą 11. IX. 19. Obrączkę odebrać można u donos-cieli.

==○==

□ MEDENICE. Bezowocna pro-ganda Strzelca. Onegdaj przyjechał nas głowacz drohobyckiego „Strzelca” p. Mateusz Melnarowicz. Na poży-nem, czy może własnym aucie „stół strzelecki”, by na gruncie me-dycznym zasiadł „strzelecko-soc-ystyczny”. Ale, że grunt tu żyzny i wy, nie było więc miejsca dla „stół”. — Odjechał więc p. Melnarowicz i zapewne na przyszłość nie po-odwiedzin; w przeciwnym bowiem razie spotka się z większym a-mentem dotychczas. Bo pocóż nam go tam „Związku Strzeleckiego” organizacji „propagandy majowe-” żeli mamy tu „Hufiec Przyspi-nia Wojskowego” co odpowia-szem jest dla kraju i ludu wie-

Rozwój Koła Mł. Pol. „Koło” dzieży Polskiej” rozwija się po-nie pod protektoratem T. S. L. 3. rowulkiem koła jest tutaj organ Jan Chepa. Przed paru dniami grano „Jasełka Polskie” ks. czorka z wielkimi powodzenie-” mlesiac luty K. M. P. przy-sztukę „Przybięda” i inne. — dochód z zabaw i przedstawie-” znaczony na zakupno instrument-” zycznych dla orkiestry K. M.

Straż pożarna. Jako ważny dek zanotować należy zorganizow-” „Ochotniczej straży pożarnej” na-” nikiem został wybrany p. Wiktor-kowski nauczyciel w Medenicach nadzieja, że O. S. P. w nieda-” przyszłości zdobędzie należyta o-” zację, ale dopomóc jej musi w te-” rząd gminny, przez zakupienie-” rządów strażackich.

Sprawy parafialne obrz. Iad-” ty wreszcie wydobyte na świat-” ne z mroków zapomnienia. Po-” naradach komitetu uchwalono w-” cu dzięki komisarzowi gminy, ko-” rencję w kwocie 8 tys. zł. na od-” urowanie kościoła w pierwszej i-” następnie budynków parafjalnych-” boty wstępne rozpoczną się z w-

A. 2

□ BURSZTYN. Pożegnanie za-” nego działacza. Dnia 8 stycznia-” sza Polonia, zgrupowana w So-” T. S. L. — pożegnana uroczystie-” decznie niestrudzonego działacz-” rodowego p. Bronisława Polakie-” naczelnika tutejszego sądu.

Dzięki niezmordowanej energii-” święceniu r. Polakiewicza mia-” nasze, zniszczone wojną świato-” żywiło się, dowodem czego jest-” miały budynek „Domu polskiego”-” którym znajdują pomieszczenie-” sze gniazdo Sokole i Koło T. S. L. budowy tego gmachu przystapi-” mając zaledwie 9.000 zł. wskutek-” zmordowanych zabiegów i wy-” p. Polakiewicza, posiadamy-” dom piętrowy, który przedstawi-” na wartość około 60.000 zł. P. P-” wicz zaskarbił sobie miłość i w-” ność całej tutejszej Polonii, cze-” razem było pożegnanie Go prz-” kół i T. S. L. Dla uczczenia zaś-” wieszono jego portret w pierw-” kończonej sali „Domu polskiego”-” zwano ją jego imieniem, — o-” żono kwotę 500 zł. jako dar-” Polonii na wykończenie gmach-”

Szczera nuta żalu brzmiała-” mówieniach mówców, żegnając-” Polakiewicza jako wzór pra-” bywatela, patrioty, wiernego-” ścioła i przyjaciela wszystkich.

Dziękując jeszcze raz nie-” nemu prezesowi za wszyst-” dobra narodowego tutaj zd-” czyniły mu, aby na nowo-” znalazł takie same zrozumie-” otaczały go tutaj w Bursztynie.

LUBACZÓW. Zebranie senatorskie w Lubaczowie. Dnia 23 bm. w sali Czytelni w Lubaczowie odbyło się zebranie członków i sympatyków Lud.-Nar. z powiatu. Na zebranie przybyła ludność z najbliższych okolic w liczbie powyżej 600 osób, tak że sala Czytelni nie mogła wstawić wszystkich członków. Zebranie zaprowadził p. Zarząd ZLN. dr. Sz. Witek, witając sen. Wiacka i delegata z Zarządu ZLN. p. Sosnowskiego, oraz członków i sympatyków ZLN. przedstawił „Piast”. Następnie zabrali głos sen. Wiacki, przemawiając w serdecznych i ciepłych słowach przedewszystkiem do ludności lubaczowskiej, stanowiącej 80 proc. zebranych i wzywając ich do rzetelnej i ciężkiej pracy i skupienia się w obywatelskim. Następnie przemawiał p. Sosnowski. W dyskusji przemówił p. Wiacki, kierownik szkoły z Lisich, stwierdzając, że referat sen. Wiackiego był dla zgrupowania do serca. Następnie delegata Woj. Zarządu p. Sosnowskiego. Następnie na wniosek dra Witeka, przez aklamację zostały uchwalone, w których zgromadzeniu należą do stronnictwa, aby walczyły swoją jedność. Zebranie zakończyło się zapewnieniem przy obecności sen. Wiackiego, przedstawicieli polskiej ludności w miastach i powiatach, gdyż tylko Polak może rządzić w naszym kraju. Następnie delegata Woj. Zarządu p. Sosnowskiego, wziętego bezpodstawnie z szeregu miesięcy na Antoniówkę. Zebranie składały wyznaczeni i zaufania klubowi Związku Lud.-Narodowego. Do Prezydium zostali powołani: pp. Markiewicz z Lubaczowa, ks. kanonik Józef i Jan Angasiński rektorzy z Lubaczowa, Jan Bauman kierownik rolnictwa z sąsiednich wsi, Robert Czechowicz i Jan Mueller. Zarządzał na zebraniu inż. Buech-Uczestnik.

W Lubaczowie. a praktyka praw języko-
szkolnych niemieckich. Poseł
sejm pruski p. Jan Baczew-
ski, który do pierwszego proku-
rował w Olsztynie następujące pismo:
„W sobotę dnia 18 grudnia ub. r. pod-
pauzy szkolnej pomiędzy pierw-
szą godziną roznawali uczniowie
Bahr i August Kukliński,
Szafałdu, w mowie ojczystej, tj.
niemieckiej. Nauczyciel Piesah z Szafał-
du ich podsłuchiwał, zakazał im
rozmowy w języku ojczystym
i więcej słowami: „W szkole
nie wolno mówić po polsku, ponie-
mu uczyniliście, musicie za karę
stać”. Następnie rozkazał uczy-
nieli na swoje miejsca i podczas
pańcy oraz przez całą następną
godzinę stać. Jako świadków wymienia
Aug. Bahr, 2. Aug. Kuklińskiego,
Medyńskie, 4. Alojzego
Orfa, 5. Kemsbocka, 6. Fr. Me-
uczników z Szafałdu.
g rozporządzenia ministerjum o-
sztuki i wiedzy oraz rejencji w
Łubie, oddziału spraw kościelnych i
ch, nie wolno nauczycielom za-
używania mowy ojczystej w
podczas przerwy odpoczynko-
wów: świadectwo rady rejen-
i szkolnego Badera i dyrektora
nego Fekhardta, oraz pruskiego
nauki sztuki i oświaty ludowej
dr. Beckera”.

Baczewski stawia wniosek o
przepraszanie nauczycielowi Fi-
postopowania karnego.
miana więźniów politycznych
Polską a Litwą. Na zasadzie
zawartej w Genewie dnia 15.
ub. r. pomiędzy Czerwonym
polskim i litewskim. w naj-
czasie dokonana będzie se-
miana więźniów politycz-
ędzy Polską a Litwą. Pier-
miana 6 więźniów ze strony
tytuł ze strony litewskiej
dnia 3. lutego br. na mo-
stacji granicznej Ora-

Bestjalska zemsta żydów na neoficie.

Skalat (K) 28 stycznia. W Soroku, miejscowości położonej w pow. Skala-ckim zdarzył się niesłychany wprost wypadek napadu żydów na nowo-ochrzczonego żyda. Sprawa miała na-
stępujący przebieg: dnia 25 bm. wy-
chrzczył się w tut. cerkwi Wiktor Fink,
żyd i po uroczystości, która odbyła się z
tej okazji u Mikołaja Derkacza, neofita
zamocował u niego.

W nocy około godz. 3 wdarł się
gwałtem do domu Derkacza dwaj bra-
cia i siostra Finka. Ta ostatnia nożem
pokłuła brata Wiktora, leżącego w
łóżku, tak niebezpiecznie, że wezwano

lekarza dr. Kossowskiego. Napastni-
ków wypchnięto z izby. Lekarz stwier-
dził u Wiktora Finka ciężkie uszkodze-
nie ciała, a mianowicie ranę kłutą na
skroni lewej, na prawym policzku i
prawym barku, przyczem bark jest
bardzo obrzękły i bolesny. Rano przy-
była policja i spisała protokół.

Żydzi skalatcy robią wszystkie wy-
siłki, aby sprawę zatuszować i wy-
wierają nacisk na pewne czynniki, aby
z ciężkiego uszkodzenia, zrobili lekkie.
Sprawa została skierowana do sądu
powiatowego w Skalacie, który zaj-
mie się tą dziką napaścią.

Z SALI SĄDOWEJ.

Groźby odpalonego konkurenta.

Przed sądem przysięgłych stanęli
wczoraj dwaj parobcy z Wiszenki Jó-
zef Iwaniów lat 28 i Fedko Składan lat
22 oskarżeni o zbrodnię podpalenia a
naddo Iwaniów o zbrodnię usiłowane-
go skrytobójczego morderstwa.

Według aktu oskarżenia Iwaniów i
Składan w nocy na 2 października za-
kradli się pod obejście Pawła Bałan-
diucha i podłożyli ogień pod jego sta-
nię. Na szczęście Bałandiuch obudził
się na szczekanie psa a zauważywszy
iskry, w czas jeszcze ogień ugasił.

Przedtem jeszcze w dniu 4 wrześ-
nia Iwaniów usiłował zastrzelić Łucja
Bałandiucha syna Pawła. Gdy miano-
wicie Łucj około godz. 9 wieczorem
wyprowadził konie na pastwisko, padł
obok niego strzał karabinowy, a kula
zabiła na miejscu konia wartości 400
złotych. W kilkanaście dni później 16

września, gdy w domu Bałandiucha
zgromadzona była cała rodzina i syn
Łucj, padły do izby przez okno dwa
strzały karabinowe, przyczem kula je-
dna utkwiała w belce a druga w po-
wale, nie wyrządzając zresztą żadnej
szkody.

Podejrzanie padło na Iwanowa, któ-
ry miał złość do Łucja, bo starał się
o rękę Parałki Mysak, która Iwanio-
wa odpaliła.

Ponieważ i Składan miał złość do
Bałandiuchów o jakiś proces z jego
ojcem więc połączyli się razem, by coś
złego zrobić swoim wspólnym wro-
gom. W policji obaj zbrodniarze przy-
znali się do winy, później jednak wy-
parli się jej.

Rozprawę prowadzi s. o. Angielski,
oskarża prok. dr. Laniewski.
Wyrok zapadnie dziś.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Bełko krwawego napadu na pograniczu.

W Nowostawcach pow. Równa od-
bywała się w dniu 3 października 1925
r. zabawa taneczna miejscowej ludno-
ści, w której wzięło również udział 4
szeregowych z korpusu ochrony po-
granicza. Gdy zabawa wrzała w ca-
łej pełni, około północy pojawili się
dwaj szeregowi Henryk Iwański i Mi-
chał Sawicki z karabinami na ramie-
niu i oświadczyli obecnym, że przy-
szli aresztować szeregowych za awan-
tury. Z trudem uspokojono ich, że za-
danych awantur nie było, wobec czego
obaj szeregowi złożyli karabiny w bu-
fecie i poszli w tany. Po chwili jednak
sami wszczęli kolosalną awanturę, a
w rezultacie zaaresztowali szerego-
wych i wyszli. Uczestnicy zabawy, za-
adowoleni, że pozbyli się nieproszonych
gości, zamknęli drzwi na klucz i zaba-
wa rozpoczęła się nanowo. Po chwili
jednak padł strzał z podwórza, a kula
rądziła stojącego pod izbą Mieczys-
ława Peronka. Ranny doczołgał się
jeszcze do izby tanecznej a po chwili
wyzłonił ducha. W sali powstała pa-
nika, która powiększyła się jeszcze,
gdy wpadli z powrotem Iwański i Sa-
wicki i pod pozorem, że to do nich
strzelono z rewolweru przeprowadzili

śledztwo, poczem aresztowali 4 oso-
by cywilne, a między niemi bufetowe-
go Drożdżaka i wraz z 4 szeregowy-
mi wszystkich odprowadzili do Bugry
nia. Po drodze zrewidowali cywilów i
zabrali im całą gotówkę, przyczem bu-
fetowy stracił kilkaset zł. W Bugryniu
cywilów zamknęli w areszcie gmin-
nym a rano najbezzwłoczniej zameldo-
wali porucznikowi, że na nich strzela-
no. Sprawa natychmiast wyjaśniła się,
aresztowanych uwolniono a zamknię-
to Iwańskiego i Sawickiego.

Obecnie stanęli oni przed sądem woj-
skowym oskarżeni o zabójstwo, kra-
dzież i ograniczenie osobistej wolno-
ści.

Rozprawę prowadził plk. dr. Go-
dowski, oskarżał prok. dr. Rozwoda.

Po dwudniowej rozprawie wczoraj
o godz. 5:30 popoł. zapadł wyrok ska-
zujący Iwańskiego na zabójstwo (on
to strzeł) i ograniczenie osobistej
wolności na 5 lat ciężkiego więzienia,
a Sawickiego za opilstwo, kradzież i
ograniczenie wolności osobistej na 1
rok ciężkiego więzienia. Pierwszy
zgłosił zażalenie nieważności, drugi
zaś przyjął wyrok.

Gródek Jagielloński oświetlony elektryczn.

Gródek, w styczniu.

We czwartek dnia 27 bm. odbyło się
w obecności duchowieństwa, repre-
zentantów władz państwowych oraz
miejscowej ludności, uroczyste po-
święcenie i otwarcie elektrowni miej-
skiej w naszym mieście.

Po przemówieniu miejscowego pro-
boszcza, który podkreślił, że powsta-
jąca elektrownia rozpraszając cienio-
ści powinna być symbolem i przyczy-
niem się do ogólnego podniesienia o-
światy, nastąpił akt otwarcia, prze-
cięto wstęgę owiazaną na wspaniałe
prezentujących się maszynach i w tej
chwili budynek i całe miasto zajaśnia-
ło setkami światła.

Następnie udano się do ratusza,
gdzie odbył się dalszy ciąg uroczysto-
ści. Po powitaniu przez burmistrza
reprezentantów władz i innych, zabrali
głos przewodniczący komisji budowy
elektrowni insp. Unolt i podniósł wiel-
kie zasługi burmistrza Le Boutona,
którego energii miasto zawdzięcza to
dzieło. W dalszym ciągu przeprowa-
dzający elektryfikację miasta inż. Szaf-
nicki zwrócił uwagę obecnym na do-
niósłe znaczenie uroczystości, gdyż
jest ona nie tylko otwarciem elektrow-
ni w Gródku Jag., lecz jednocześnie
otwarciem pierwszej w Polsce elek-
trowni zbudowanej całkowicie polskie

mi siłami, przy użyciu silnika Diesla,
polskiej konstrukcji obecnego na sali
prof. Ebermana i polskiej fabrykacji
firmy „Sabems” w Warszawie, jak
również wszelkich innych maszyn i
materiałów wyrobu krajowego.

Po szeregu przemówień podkreśla-
jących znaczenie elektrowni dla roz-
woju miasta i wyrażeniu podzięko-
wania inż. Szafnickiemu za przepro-
wadzenie elektryfikacji, uroczystość
zakończono.

W podniosłym nastroju zebrani opu-
ścili gmach ratusza, udając się do do-
mów jasno oświetlonymi po raz pierw-
szy ulicami miasta, błogosławiąc twórców
tej kulturalnej inwestycji.

S.

Aresztowanie sprawców na- padu morderczego na przod. policji.

Sprawcy przytrzymani i odstawieni
do Lwowa.

Niemirów. (Tel. wł.) W dniu 19 bm.
powracał o godz. 12 ze służby ob-
chodowej przod. Adam Błaszczak, ko-
mendant tutejszego posterunku i gdy
przechodził przez rejon leśny t. zw.
„Makary” zauważył jakiegoś niezna-
nego osobnika, który na jego widok
rzucił się do ucieczki a po chwili przy-
stanąwszy i ukrywając się za drzewem
strzelił do przod. Błaszczaka i zranił
go dość ciężko w rękę. Ranny przod-
ownik nie mógł naturalnie ścigać o-
wego bandytę, który skorzystawszy z
tego zniknął w gąszczu leśnym. Ran-
nego przodownika przewieziono do
szpitala powszechnego we Lwowie.

Donieśliśmy o tem bezzwłocznie po-
zajściu, a obecnie podajemy epilog do-
chodzeń policyjnych. Na miejsce wy-
padku przybył z lwowskiego Urzędu
śledczego wyw. Kuszlik i wraz z funk-
cjonariuszami tutejszego posterunku
rozpoczął w tej sprawie dochodzenia,
które doprowadziły do ujęcia spraw-
cy i jego spółnika.

Aresztowanie sprawców

Sprawcą, który napadł na przod.
Błaszczaka i zranił go — jest niejaki
Michał Szkołyk, 30-letni, zamieszkały
w przysiółku „Makary” koło Smolina.
Przeprowadzona w jego chacie rewiz-
ja wykryła karabin i naboje. W zwi-
zku z aresztowaniem Szkołyka przy-
trzymano 14-letniego Fedka Masłuka.
Obaj sprawcy w najbliższym czasie
mają być odstawieni do Urzędu śle-
dczego we Lwowie.

Ze świata.

+ **Życie roślin.** Uczony indyjski, Sir
Jaganda Bose, pisze w czasopiśmie
„Jale Review” między innymi o swym
wymalazku w dziedzinie życia roślinne-
go: „Zapomocą wielkiego aparatu po-
większającego, skonstruowanego spe-
cjalnie w tym celu, miedostrzegaliśmy puls
rośliny automatycznie schwytywane na
film fotograficzny. Stwierdzono równo-
cześnie, że alkaloidy powodują zmiany
w pulsie rośliny podobnie jak w pulsie
zwierzęcia. Mianowicie te alkaloidy, któ-
re pobudzają czynność serca zwierząt,
działają tak samo na rośliny i odwrotnie.
Zarówno u zwierząt jak i u roślin ma-
leńka dawka strychniny powoduje sty-
mulację, podczas gdy większe dawki
wywołują depresję. Działanie jadu ko-
bry jest identyczne u zwierząt i u ro-
ślin, mianowicie średnia dawka powo-
duje śmierć, a dawka minimalna żywszą
czynność rytmiczną. Wyniki tych badań
dowodzą, że mechanizm życia roślinne-
go jest w zasadzie podobny do mecha-
nizmu życia zwierząt. Rośliny ścigają się
pod uderzeniem. Soki roślinne rozcho-
dzą się zapomocą przewodów, nado-
bnych do naczyń krwionośnych. Nato-
miast bardziej pojedynczy ustroj roślinny
umożliwia dokładniejsze badania. Stu-
dium w tej galezi nauki rozwiąże sze-
reg dotychczas niejasnych problemów
w dziedzinie bardziej skomplikowanego
ustroju organizmu zwierzęcego.

Pamięci ś. p. Stefana Pazirskiego.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy na tem miejscu wspomnienie poświęcone ś. p. inż. Stefanowi Pazirskiemu zmarłemu we Lwowie 3. stycznia br. Jeden z przyjaciół zmarłego przysłał nam w uzupełnieniu uwagi godne szczegóły, dotyczące się niezapomnianych zasług ś. p. Pazirskiego na polu budownictwa.

Cały szereg monumentalnych budowli żelazno-betonowych opracowanych przez ś. p. Zmarłego stanęło na byczu, rafinerii „Fanto” w Ustrzykach Byczu, rafinerii „Fanto” w Ustrzykach Dolnych i w Jaturach na Wołyniu. — W r. 1924 powierzył Departament IV Żegligni Powierzchni M. S. Wojsk. opracowanie rozbudowy lotnisk polskich członkom biura „Tres”. Z niesłychanym zapałem i pełnym poświęceniem pracuje ś. p. inż. Pazirski nad nowymi problemami techniki, nad poznaniem potrzeb i zasad rozwoju polskiego lotnictwa. Wówczas powstały projekty olbrzymich żelazno-betonowych budowli dla lotnisk Skniłowa, Okęcia i Dębina. Wzniesione wedle jego projektów na polach Dębina gigantyczne hale żelbetonowe, magazyny i warsztaty, — stanowią niezrównane pomniki młodszej pracy i olbrzymiej wiedzy Zmarłego.

Zasługi ś. p. Pazirskiego jako konstruktora i budowniczego będą niewątpliwie w przyszłości należycie poznane i ocenione.

Lwowski kupiec wypadł z pociągu pociągów.

Doznał złamania prawej ręki i kilku ran na głowie.

Urząd ruchu na głównym dworcu zawiadomił w dniu wczorajszym o godz. 8 rano Komisarjat VII, że obok toru kolejowego przed lasem biało-horskim leży pokaleczony mężczyzna.

Bezwzględnie we wskazanym kierunku podał wywiadowca Komisarjatu VII Komysz, który rzeczywiście natrafił na leżącego mężczyznę i stwierdził, że jest nim Marjan Schoenberg, kupiec, zamieszkały przy ulicy Giełbokiej 1. 14.

Schoenberg jechał pociągiem pospiesznym z Przemyśla do Lwowa i tuż przed dworcem z powodu własnej nieostrożności — oparł się bowiem o niezamknięte drzwi — wypadł z pociągu i doznał złamania prawej ręki i kilku ran na głowie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Schoenberga do szpitala powszechnego, gdzie go wczoraj w południe przesłuchiwał wyw. Bandrowski.

Polskie rozwody prawosławne.

Księża Kościoła Narodowego Huszyna i Zachariasiewicz, którzy przed kilku miesiącami przeszli na prawosławie i utworzyli Polski Kościół Prawosławny, podległy metropolii Djonizemu, utworzyli sobie ze swego nowego Kościoła doskonałe źródło dochodów, zorganizowawszy na wielką skalę przedsiębiorstwo rozwodowe.

Rozwodów udzielali w błyskawicznym tempie. W jednym pokoju przedsiębiorstwo ks. Zachariasiewicza przyjmowało podania o rozwód i dobre opłaty, w drugim stałe pede przesłuchiwał świadków w otoczeniu dwóch ławników cywilnych, których sobie zaangażował, w trzecim udzielał zaraz ślubu. Przedsiębiorstwo, które prosperowało w tak gładkim i szybkim tempie, cieszyło się w dzisiejszych nerwowych czasach dużą frekwencją, którą wzmagaly odpowiedzialne zredagowane inserty w dziennikach i plakaty reklamowe, rozlepione po Warszawie.

Ponieważ obaj ci księża przekolorowali w swych operacjach rozwodo-

wych i zaczęli ściągać na siebie coraz silniejsze gromy oburzenia publicznego, wniósł się do tej sprawy metropolita prawosławny Djonizy, który zdegradował obu księży, Husznę w Załębiu Dabr., i Zachariasiewicza w Warszawie, z członków konsystorza prawosławnego do roli proboszczów swych parafii, jednocześnie zaś wydał

okólnik do wszystkich księży Kościoła Narodowego (Polskiego Kościoła Prawosławnego), mocą którego wzbrania im przyjmowania jakichkolwiek spraw rozwodowych, a wszystkie rozpoczęte lub zakończone sprawy nakazuje skierować do konsystorza prawosławnego w Warszawie.

Niesłychana samowola starosty „sanacyjnego”.

Radziechów, w styczniu.

W dniu 11. stycznia br. otrzymał komisarz rządowy gminy Radziechowa następujące pismo:

„Do Pana Stanisława Holdenmayera, kier. tymczas. Zarządu Gminnego w Radziechowie. — Ponieważ zostało stwierdzone, że Pan publicznie wyrażał się w sposób wysoce nieprzyzwolony o różnych osobistościach, zajmujących wybitniejsze stanowiska, co nie licząc z zajmowanym przez Pana urzędem publicznym, przeto na podstawie przepisów ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 zawieszam Pana w urzędowaniu jako kierownika tymczas. Zarządu gminnego i polecam oddać bezzwłocznie urzędowanie swemu zastępcy Dniętrovi Markowowi w obecności delegata starostwa referendarza p. Eugeniusza Szulca. — Starosta: Słowski, m. p.

W interesie prawdy należy stwierdzić, że geneza tego faktu jest następująca: Od dłuższego czasu brylowcy usiłują opanować powiat radziechowski. Na przeszkodzie stoi im p. Holdenmayer, prezes P. S. L. „Piast”.

Wzięli się więc na sposób. Oto nauczyciel szkoły powszechnej p. Hildebrand, brylowiec, zademonstrował p. Holdenmayera, że w jego towarzystwie wyraził się ujemnie o marsz. Piłsudskim. Ponieważ starosta Słowski nie należał do osobistych przyjaciół p. Holdenmayera, skorzystał ze sposobności i bez żadnego powodu zawiesił go w urzędowaniu. Dodać należy, że p. Holdenmayer podał oszczerce p. Hildebranda do odpowiedzialności karnej.

Fakt, że starosta na denuncjację brylowca zawieszona komisarza gminy w urzędowaniu — rzuca jaskrawe światło na obecne stosunki. Całe społeczeństwo radziechowskie taką metodą walki politycznej ze strony brylowców oraz nadużyciem władzy urzędowej ze strony starosty Słowskiego jest wzburzone i oczekuje rozwiązania tej sprawy. Nadużycie nazwiska marsz. Piłsudskiego do walki politycznej oraz osobistych porachunków stało się obecnie systemem różnych ciurów obozu „sanacji moralnej”.

Sport.

Zawody narciarskie we Lwowie. W niedzielę 30 bm. odbędą się zawody narciarskie i III. konkurs skoków na skoczni K. T. N-u na Złotej, organizowane przez Sekcję Narciarską Czarnych. Program obejmuje: bieg o Mistrzostwo Hufca Harcerskiego i biegi juniorów i młodzieży na przestrzeni 8 km, oraz bieg na 2 km. Zjazdowy dla młodzieży do lat 15. Start imie ta biegów pod skocznią, początek o godz. 10.30. Początek konkursu skoków o godz. 11.45. — Zgłoszenia do zawodów przyjmują się w lokalu Klubu, Rutowskiego 8 i na starcie od godz. 9—10. — W konkursie skoków udział zawodników zamiejscowych ze znakomitym Lankoszem na czele zapewniony.

W walkach zapasniczych Klubu Ciężkoatletycznego im. Zb. Cyganiewicza wezmą udział następujące pary: Felmański 58 kg. Pelech Józef 60 kg., Mleńsek 68 kg.—Bromirski 70 kg., Zieliński 53 kg.—Dańczura 60 kg., Pelech Emil 78 kg.—Kielbusiewicz 79 kg., Stank Wilhelm 84 kg.—Klucznik 91 kg., Przybylski 81 kg.—Bejcl 84 kg. — Po czątek walk o godz. 8-mej wiecz. w niedzielę 30 bm. Wstęp na salę (ul. Lelewela 1. 9) 50 gr., miejsca siedzące 1 zł.

Legia Akademicka przysposobienia wojskowego. Dnia 22 stycznia odbyło się zebranie organizacyjne Legii akademickiej, przy obecności około 100 członków. Zebranie zajął p. mjr. Sikorski krótkim referatem o przysposobieniu wojskowemu, po czym przedstawił pracę w Legii akademickiej, która dzieli się na dwie fazy. Pierwsza faza obejmuje elementarną szkołę

szeregowego, szkołę strzelca, służbę polową, grenadierkę i szermierkę. Druga faza obejmuje wyszkolenie drużyny, strzelanie bojowe drużyny, natarcie i poruszanie się w polu drużyny, oraz szkołę strzelca. Po referacie mjr. Sikorskiego odbył się pierwszy wykład oficera W. P. 40 pp. kpt. Bialasa prowadzącego Legię Akademicką pt. „O organizacji armii”. Wykłady teoretyczne, jak i praktyczne będą się odbywały w salach UJK. ogółem 3 godz. tygodniowo w godzinach wieczornych. Najbliższy wykład pt. „Organizacja armii i karabin francuski” odbędzie się w sobotę 29 stycznia o godz. 6.30 wieczorem w III. sali nowego gmachu UJK. Koledzy zapisani, którzy nie byli na I. wykładzie, oraz ci, którzy chcą się jeszcze wpisać, mogą to uczynić w sobotę 29 bm. w czasie wykładu.

Sekcja lekkoatletyczna LKS. Pogoń zawiadamia swych członków, że zebranie tej sekcji odbędzie się dnia 31 bm. w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 23, I. p. o godz. 7 wiecz. — Uprasza się o liczne przybycie.

W środę 2-go Intego odbędą się starania Sekcji hokejowej LKS. Pogoń i L. K. S. Lechia na boisku 40 pp. (Pohulanka) zawody łyżwiarckie i hokejowe z następującym programem: 1) bieg na 300 m., 2) bieg na 3.000 m. dla wszystkich słowarzy-szonych i niestowarzyszonych, 3) bieg na 1.000 m. dla młodzieży do lat 18, 4) jazda sztuczna na lodzie dla młodzieży szkolnej, 5) zawody w hokeju na lodzie Pogoń—Lechia. — Początek zawodów godz. 11 i pół przed południem, zgłoszenia zawodników

przyjmują Sekretariat LKS. Lechia do wtorku godz. 20.

(p) Walki zapasnicze Klubu Ciężkoatletycznego im. Zb. Cyganiewicza odbędą się w niedzielę, dnia 30 stycznia o godz. 8 wie-czór w sali klubowej przy ul. Lelewela 9. Wstęp na salę 50 gr., miejsca siedzące 1 zł. Jutro podamy listę walczących par. O-prócz walk odbędzie się pokaz dźwigania ciężarów, wykonany przez najlepsze siły klubu.

(p) LKS. Lechia podaje do wiadomości, że gimnastyka dla członków odbywać się będzie we wtorek od g. 20—21 (8—9) i w czwartki od g. 18—19 (6—7) oraz lekcje boksu we wtorek i soboty od 18—19 (6—7), gimnastyka w sali gimn. im. M. Kopernika w szkole im. św. Józefa (ul. Lelewela).

Szczegóły zawodów narciarskich w Pontresinie. Krzeptowski bije polski rekord w skoku. W międzynarodowym konkursie skoków narciarskich w Pontresinie brali udział trzej polscy nanciarze, a mianowicie: Krzeptowski, Sieczka i Żytkowicz. Pierwsze miejsce zajął norweski nanciarz Dagfin Carlsen, który osiągnął skoki: 43 m, 53 m. i 65 m. Wszystkie skoki ustane, przyczem wynik 65 mtr. stanowi nowy rekord europejski. Drugie miejsce zajął szwajcar Eidenbenz skokami ustalonymi 37 m, 58 m, 59 m. Trzecim był szwajcar Kurt. — Z polskich zawodników, Krzeptowski zajął 15-te miejsce, mając trzy skoki ustane 31 m., 41 m. i 45 m. Wynik 45 m. stanowi nowy rekord polski. Sieczka zajął 23-cie miejsce skokami 41 m., 56 m. i 60 m., dwa jednak ostatnie skoki były z upadkiem. Żytkowicz zajął 24-te miejsce skokami ustalonymi 30 m., 34 m. i 37 m. — Startowało sześć narodowości.

Trzej polscy nanciarze: Krzeptowski, Sieczka i Żytkowicz wzięli udział w międzynarodowych zawodach narciarskich w Closters (17 bm.) i w St. Moritz (20 bm.). Z obu tych zawodów dokładnych wiadomości brak.

Wyjazdy zagraniczne nanciarzy przedstawią się następująco: Mistrzostwa Czechosłowacji (27—30 I.): Krzeptowski, Czech, Sieczka, Butak, Rozmus, Żytkowicz i Schiele. Kierownik p. Facher. — Zawody w Cortina d'Ampezzo (3—6 II.) ci sami oraz Mückenbrunn. Kierownicy pp. Facher i inż. Woynacowicz. — Mistrzostwa Francji (10—13 II. w Chamionix): Mückenbrunn i p. Loteczka. Kierownik kpt. Loteczka. — Mistrzostwa Austrii (10—13 II.): ekspedycja z Cortina d'Ampezzo bez Mückenbrunna. Kierownik p. Facher. — Zawody w Westerowie (24—27 II.): drużyna jeszcze nie wyznaczona.

Międzynarodowe projekty naszych szermierzy. Jak się dowiadujemy polscy szermierze wezmą udział w międzynarodowych zawodach szermierczych w Wiedniu (w lutym), następnie (13 III.) w międzynarodowych zawodach w Pradze. Projektowane jest również zorganizowanie w maju meczu szermierczego Polska—Czechosłowacja w Pradze, a w czerwcu we Lwowie Polska—Rumunia.

Walne zgromadzenie LKS. Lechia odbędzie się 2 Intego o godz. 10 w lokalu klubu. W razie braku kompletu, walne zgromadzenie pół godz. później.

Wszelkie wnioski mają być zgłoszone najdalej do dnia 1. II. do rak inż. Dudryka we Lwowie ul. św. Zofii 6. — Delegaci klubów mają być zaopatrzeni w należyte pełnomocnictwa.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Sobota 29 stycznia

Warszawa. (1015) godz. 16.45: Odczyt pt. „Życie i praca drużyny harcerskiej”. — Godz. 17.15: Koncert popołudniowy. — G. 22.30: Muzyka taneczna.

Dawentry (1600) godz. 21: Sprawy okrętowe.

Hilversum (1050) godz. 19.50: Koncert zorganizowany przez Radio-amatorów.

Łozanna (850) godz. 20: Dzwony.

Budapeszt (555.6) godz. 19: Retransmisja z opery: Muzyka cygańska.

Monachium (535.7) godz. 19.30: Wieczór Offenbacha: śpiew, recytacja, muzyka.

Wiedeń (517.2) godz. 18.30: Tamhäuser, opera w trzech aktach Wagnera.

Bruksela (508.5) godz. 20.30: Koncert na organach.

Hamburg (394.7) godz. 17: Koncert na lutni.

—□—

Opory Dra Loevego są jedynymi, które nie dają szmerów w odbiorniku i powinny być używane wyłącznie na miejsce zwykłych słuchawek. W firmie Radio-Kinofot Lwów, 3 Maja 11 a otrzymacie je po zł. 2.70 zamiast 3.50 4. — jak gdzieś indziej. 562 Kondensatory blokowe Dubilier-Telefunken o najwyższej izolacji i doskonałości, transformatory Weilo extra ciężkie opancerzone po zł. 16.50 w tejże firmie na składzie. — Bajeczne słuchawki „Niebieski Punkt” po zł. 29. „RADAKINOFOT” Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a. Telefon 34-26.

NEKROLOGJA.

Związek Nauczycielek zaprasza na NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

które odbędzie się dnia 31-go stycznia 1927 r. o godz. 12-tej 824 w południe w kościele Archikatedralnym za duszę ś. p.

WINCENTY LONGSCHAMPS

członka założyciela Towarzystwa i zasłużonej wychowawczynie młodych pokoleń.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czy ubezpieczenie na bezrobocie zabezpiecza bezrobotnych?

Pytanie to może się wydawać naiwnem, bo przecież wśród „zdobyczy robotniczych” figuruje ustawa z 24 lipca o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozszerzona w październiku 1925 również i na pracowników umysłowych. A jednak pytanie to jest najzupełniej uzasadnione. Spróbujmy bowiem sprawdzić, co ustawa ta dała bezrobotnym w praktyce, opierając się na najbardziej w tej mierze miarodajnym źródle, mianowicie na wydanym świeżo sprawozdaniu z działalności Funduszu bezrobocia za czas od 21 lipca 1924 r. do 31 grudnia 1925 r., czyli za okres, w którym bezrobocie utrzymywało się w granicach 100—150 tysięcy i dopiero w ostatnim kwartale zaczęło szybko wzrastać do 231 tysięcy.

W ciągu tego czasu wydano na pomoc bezrobotnym przeszło 52 miliony złotych z tego jednak składki ubezpieczeniowe dały tylko 16 milij., resztę wydatków ponieść musiał skarb państwa, przyczem tylko osiem milionów było przewidzianą w ustawie 5-cio procentową dopłatą, a reszta była wypłacona na nadzwyczajne, teoretycznie zwrotne pożyczki dla Funduszu bezrobocia, których ten jednak nigdy nie będzie mógł zwrócić, gdyż domaga się od skarbu, żeby pokrył jeszcze 7-milijonowy deficyt Funduszu bezrobocia. Jeśli dodamy do tego, że w roku 1925 Fundusz wydał 10 i pół miliona złotych, otrzymanej od skarbu na rok 1926, łatwo wyobrazić sobie jak wyglądały te stosunki w roku 1926.

A teraz co dało bezrobotnym tak hojnie poparte przez skarb ubezpieczenie? W listopadzie 1924 roku na 106 tysięcy bezrobotnych pobierało zapomogi 70 tysięcy, przyczem Fundusz bezrobocia wspierał tylko 63 tysiące, pozostałym zaś 80 prawie tysiącom płacił skarb; 91 tysięcy bezrobotnych nie otrzymało żadnej pomocy. Jeśli doliczyć do tego bezrobotnych, wcale nie objętych ustawą (robotnicy rolni i zakładów, zatrudniających poniżej 20 robotników), stwierdzimy, że na każdych sześciu bezrobotnych zaledwie jeden zabezpieczony jest na wypadek bezrobocia.

Ten szczęśliwiec jeden na sześciu, otrzymuje przeciętnie 11 złotych tygodniowo, normalnie przez 13 tygodni w ciągu roku, a maksymalnie przez 26 tygodni. Wypada to dla większości bezrobotnych najwyżej pół złotego dziennie, że nie może to wystarczyć na zabezpieczenie nawet od śmiertelnej głodowej, tego nie trzeba dowodzić i trzeba więc powiedzieć otwarcie, że to wychwalane przez socjalistów „zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia” jest fikcją, albo też, używając soczystego języka socjalistycznego „ochłapem”, rzucanym naiwnym masom przez prowo-

dymów socjalistycznych. Że to zabezpieczenie nie ma żadnej wartości praktycznej przy klęsce masowego bezrobocia, stwierdzają obliczenia teoretyczne.

Przy 700 przeszło tysiącach robotników, zatrudnionych w zakładach, objętych przymusem ubezpieczeń, wkładki na Fundusz bezrobocia wyniosły nieco ponad 1 milion złotych miesięcznie. Doliczając do tego 50-procentowy dodatek ze skarbu, wystarczy to, przy głodowej nawet sumie zapomogi 11 złotych tygodniowo, zaledwie dla trzydziestu tysięcy bezrobotnych, czyli wtedy, gdy w Polsce będzie na stu robotników nie więcej jak 4—6 bezrobotnych. Tak niski procent bezrobotnych jest dla Polski idealnym, o którym w najbliższej przyszłości nie możemy marzyć. Że zabezpieczenie ustawowe jest w tej dziedzinie absolutną niemożliwością dla krajów takich jak Polska i takiej jak dziś sytuacji wystarczy najbardziej pobieżne obliczenie.

Biorąc 15 złotych jako przeciętną wysokość zapomogi tygodniowej, co chyba nie jest „luksusem”, musieliśmy wydać na taką pomoc 80 milionów rocznie przy 100 tysiącach bezrobotnych, czyli cyfrze bardzo niskiej i około 250 milionów, przy trzystu tysiącach bezrobotnych, która jest w Polsce miernikiem wielkiego bezrobocia. Oczywiście niemożliwym jest wyliczyć taką sumę ze składek robotników czy przemysłowców, ani ze skarbu. Zresztą, gdybyśmy mogli się zdobyć na taką sumę, to użycie jej na nieprodukcyjne zapomogi byłoby co najmniej lekkomyślne. Przeznaczanie takiej sumy na cele gospodarcze, np. akcję budowlaną, dałoby o wiele lepsze wyniki. Przyszanajmniej kierownicy ubezpieczenia, że leczy ono tylko skutki bezrobocia, nigdy jego przyczyny, czyli mówiąc inaczej — żadne największe ofiary na zapomogi nie dadzą bezrobotnym pracy. Istotną „walką z bezrobociem” może być tylko walka z kryzysem gospodarczym, a zabezpieczeniem od bezrobocia jest dla robotnika nie ustawa ubezpieczeniowa, a także tylko ustawy i polityka, które zabezpieczają rozwój życia gospodarczego, ułatwiają mu pokonywanie trudności, chronią je od klęskowych kryzysów.

To jednak dać może robotnikowi tylko polityka, stojąca na gruncie solidarności całego narodu, uznania wspólnego interesu wszystkich klas społeczeństwa, dążąca do uwzględnienia słusznych interesów wszystkich klas narodu. Polityka socjalistyczna fikcyjnej tylko „ochrony pracy”, nie troszcząc się o ochronę przemysłu, handlu i całości życia gospodarczego kraju, może dać robotnikowi tylko te głodowe zapomogi i to jednemu na sześciu potrzebujących.

AL. Markowski.

Zastaw rejestrowy na towary.

W dniu 24 stycznia br. odbyła się w sali Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem r. Litwinowicza konferencja w sprawie projektu rozporządzenia o zastawie rejestrowym na towary.

Projekt ten przewiduje możliwość zaciągania pożyczek zabezpieczonych zastawem, pozostającym w rękach dłużnika przez przedsiębiorstwa handlowe, których obroty osiągną pewne minimalne kwoty, przyczem wiarytelności takie winny ulec ujawnieniu w rejestrze firmowym dłużnika. Specjalne przepisy przewidują możliwość ustanowienia prawa zastawu na rzeczy zbiorowej (składzie towarów), jak również dają możliwość dłużnikowi, z odpowiednim zabezpieczeniem praw wierzyciela dysponowania zastawionym towa-

rem dla przeróbki, względnie dla odsprzedaży.

W dyskusji nad projektem, w której brali udział reprezentanci organizacji handlowych i przemysłowych, okazało się, że sfery handlowe, jakkolwiek uznają konieczność szukania nowych form kredytu, stanowiącego w obecnych stosunkach gospodarczych tak doniosłe zagadnienie, jednak krytycznie odnoszą się do projektu wprowadzenia w życie zastawu rejestrowego, który może przyczynić się do osłabienia kredytu osobistego i prowadzić do nadużyć. Natomiast podniesiono duże korzyści tej instytucji prawnej dla przemysłu przerobczego. Następnie omówiono poszczególne postanowienia projektu, zgłaszając szereg zmian i poprawek.

Obót czekowy w PKO. w grudniu.

W grudniu, w porównaniu z listopadem obrót czekowy w PKO. cokolwiek zmniejszył się, wynosił on bowiem w listopadzie 1.137.198.797 zł., a w grudniu 1.136.135.012 zł. Wpłaty bezgotówkowe wynosiły w listopadzie 264.522.339 zł., a w grudniu 254.804.424 zł. Wypłaty bezgotówkowe wynosiły odpowiednio 394.035.808 i 376.696.496 zł. Obrót bezgotówkowy wynosił w listopadzie 658.558.147 i w grudniu 633.500.920 zł. Co do obrotu gotówkowego, to wpłaty wynosiły w listopadzie 308.633.428 i w grudniu 325.644.725, wypłaty gotówkowe wynosiły w listopadzie 170.007.220 zł. i w grudniu 176.989.367 zł. Obrót gotówkowy wynosił w tych miesiącach odpowiednio 478.640.648 i 502.634.092.

Zmniejszył się więc w grudniu obrót bezgotówkowy, wzrósł zaś poważnie obrót gotówkowy, ogólny zaś obrót czekowy zmniejszył się wskutek zmniejszenia obrotu bezgotówkowego. Taką wynik tłumaczy się zwykłym przy regulowaniu w końcu roku żądaniem rachunków gotówki i dobrym stanem rynku pieniężnego. Obieg pieniężny wynosił 30 listopada 983,7 milj. i 31 grudnia 1.021,1 milj. zł., odpowiednio więc obrót bezgotówkowy PKO. wynosił 66,9 i 62 proc. obiegu pieniężnego, jak statystyka wykazywała w ostatnich dniach obydwu miesięcy. W stosunku do ogólnego obrotu czekowego PKO. obrót bezgotówkowy wynosił 58 i 56 proc.

==◎==

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w Warszawie.

Główna część sprzedaży wyrobów tytoniowych w r. 1925 przypada na papierosy, których wartość pokrywała 98,3 proc. wartości całkowitej sprzedaży. Natomiast cygara i cygaretki stanowiły odsetek znikomy.

Z pośród różnych gatunków papierosów najintensywniej konsumowane są papierosy najtańsze w cenie od 2 do 3 groszy za sztukę. Papierosów tych spożyła Warszawa około 415 milj. sztuk. Najwięcej poszło gatunków: Orzeł 151 milj. szt., Radio — 129 milj. sztuk, Markiza — 85 milj. i Wanda 41 milj. sztuk.

Niewiele również spożyto najtańszych ustępuje spożycie papierosów średnich gatunków w cenie od 3,5 do 4 groszy. Ogółem zakupiono w Warszawie 412 milj. sztuk tych papierosów.

Najliczniej konsumowano następujące gatunki: Grand Prix — 386 milj. sztuk, Medjum — 10 milj. szt. i Sport — 9 milj. sztuk. Również poważny udział w konsumpcji mają papierosy w cenie od 4,5 groszy do 6,5. Ogółem spożyto tych gatunków 325 milj. szt., a w szczególności Ergo — 130 milj. szt., Ferwor — 95 milj., Maden — 51 milj., Klub — 19 milj. sztuk.

Spożycie najdroższych gatunków papierosów jest stosunkowo bardzo słabe: ogólna konsumpcja dosięga tu zaledwie 7 milj. sztuk. Nabywane są tutaj najczęściej Dames — 2,7 milj. szt. i Pani 2,7 milj. szt. Konsumpcja tytoniu w roku 1925 była zarówno ilościowo, jak i jakościowo niższa od konsumpcji papierosów, cygar i cygaretek.

Wiadomości gospodarcze.

== Komunikacja kolejowa między Polską, Bułgarią i krajami orientalnymi. — W grudniu ub. r. odbyła się w Budapeszcie międzynarodowa konferencja kolejowa, na której opracowano przepisy taryfowe oraz komunikacyjne między Polską, Czechosłowacją, Austrią, Węgrami z jednej, a Bułgarią z drugiej strony. Również koleje rumuńskie, na konferencji w Bukareszcie, zgłosiły swój akces do uchwały budapeszteńskiej. Obie te uchwały wchodzi w życie z dniem 1 lutego rb. Uiszczanie przewoźnego i innych opłat, według taryf obowiązujących w danych krajach, odbywać się będzie w walucie kraju płatności.

Otwarcie bezpośredniej komunikacji między Polską a Bułgarią przyczyni się niewątpliwie do ożywienia stosunków gospodarczych między tymi krajami, oraz ułatwi — przez nadawanie przesyłek do i od granicznej stacji przejściowej bułgarsko-tureckiej (Svilengrad) — również przewóz towarów na linjach polskich w kierunku Turcji i Grecji.

== Państwowy Bank Rolny w Katowicach. Na skutek zabiegów organizacji rolniczych Górnośląska, Państwowy Bank Rolny przystępuje do założenia oddziału swego w Katowicach. Oddział ten obsługiwać będzie Śląsk Górny i Cieszyński. W

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 stycznia 1927 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto w sztabach i monetach	zł. 138.280.056-47		
b) Srebro w sztabach i monetach	672 422-26	zł. 138.952.478-73	+ 90 782 09
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		171.198.252-39	+ 4.648.910 93
3) Różnica kursowa na kruszcach i walutach, obliczonych podług paritetu zł. 5:18 za 1 dol.		114.853.049-93	+ 4.537.436 17
4) Polskie monety srebrne i bilon		23.471.340-94	— 3.568.249-41
5) Portfel wekslowy		315.536.071-40	+ 4.093.446-62
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		10.121.04-25	+ 413.526-57
7) Zaliczki reportowe		28.437.366-—	— 838.000-—
8) Zdyskontowane papiery procentowe		634.027-51	— 6.372.644 96
9) Skupione papiery procentowe		2.169.721-55	+ 40.469 23
10) Dług Skarbu Państwa		25.000.000-—	— bez zmiany
11) Nieruchomości i ruchomości		36.282.185-25	—
12) Inne aktywa		28.077.280-06	— 703.592-57
	zł. 894.732.778-01		
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100.000.000-—		— bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	3.283.548-59		+ 15.310.23-—
3) Obieg biletów bankowych	539.309.790-—		—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 39.613.387-18		
Pozostałe rachunki żyrowe	131.145.257-74		
Różne	7.423.469-36	178.182.114-28	+ 18.462.984-81
5) Rachunki w walucie zagranicznej		17.743.586-39	— 1.653.869-63
6) Zobowiązania reportowe		21.526.517-96	— 879 9 0-—
7) Inne pasywa		34.687.23-79	+ 1.723.029 51
	zł. 894.732.778-01		

Stopa procentowa:

9½% od dyskonta weksli.

11% od zastawu papierów wartościowych.

zwiazku z tą sprawą wyjechał do Katowic dyrektor wydziału personalnego PBR., p. Rachwał, który pozostanie tam dłuższy czas i osobiście zajmie się sprawami organizacyjnymi, głównie kwestią doboru od powiednich sił kierowniczych i pomocniczych tej nowej placówki. Zupełne uruchomienie oddziału nastąpi najpóźniej w przeciągu 2-3 miesięcy.

== Handel z Rosją. W grudniu ub. roku przybyło z Rosji do Polski 1736 wagonów towarów, z czego 1321 wagonów rudy żelaznej, z Polski zaś wywieziono do Rosji 2328 wagonów towarów, z czego 1975 wag węgiel. Transzyt przez Polskę w tym samym okresie czasu przedstawiał się następująco: z różnych krajów do Rosji przeszło przez Polskę 447 wagonów, z Rosji do różnych krajów 1843 wag. różnych towarów.

== Zmiana statutu Państwowego Banku Rolnego. Pomiedzy Min. Reform Rolnych a Radą Nadzorczą Państ. Banku Rolnego toczą się obecnie narady w sprawie zmiany statutu Państw. Banku Rolnego, która okazuje się niezbędną w związku z planami rządowymi w odniesieniu do realizacji reformy rolnej. Zmiana statutu wprowadzona będzie w życie w krótkim czasie wobec szeroko zakreślonej akcji parcelacyjnej na rok bieżący.

== Handel z Łotwą. W grudniu ub. roku przybyło z Łotwy do Polski ogółem 112 wagonów różnych towarów, z Polski do Łotwy natomiast wysłano 1095 wagonów, z czego przeszło połowa przypada na węgiel.

== Przywóz towarów zakazanych z Czechosłowacji. Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że podania o zezwolenie na przywóz towarów zakazanych z Czechosłowacji wnoszą należy bezpośrednio do wymienionego Ministerstwa. Podania takie nie podlegają żadnym opłatom manipulacyjnym i winne być należycie ostatecznie. Izba handlowa i przemysłowa podaje o przywóz towarów czeskich nie będzie przyjmowała.

== Kalosze. Na rynku kaloszy panuje w dalszym ciągu ożywienie, jednakże już nie w tym stopniu, jak w miesiącu listopadzie i grudniu. Jest charakterystyczne, że konsumpcja kaloszy objęła także warstwy uboższe, które w roku ubiegłym rzadko się w nie zaopatrywały. Największym popytem cieszą się w dalszym ciągu śniegowce i boty, których zbyt przewyższa sprzedaż kaloszy o blisko 40 proc. Detalicznie zamawiają u hurtowników zarówno gatunki lepsze, jakoteż gorsze. Nawet prowadzący przyzwyczajali się do towaru lepszego (droższego). Zapasy z listopada są już wyczerpane. Obecnie zaopatrują się hurtownicy w fabrykach w świeży towar. Warunki sprzedaży są indywidualne. Niektóre firmy żądają pokrycia gotówkowego do 50 proc., niektóre zaś sprzedają prawie wyłącznie na kredyt. Ceny kształtują się następująco: „Pepege” (krakowe) śniegowce gabardynowe damskie z aksamitem wycenione 25 zł., ciepłe kalosze damskie 11 zł., męskie 12 zł., „Continent” boty 27.80 do 29.50 zł., kalosze damskie 11.80, męskie 13 zł. „Tretorn” (zagraniczne) boty gabardynowe 33 do 34 zł., kalosze męskie 13 do 15.50, damskie 13 do 14.50 zł., „Treugolnik” (zagraniczne) kalosze męskie do 11 zł., damskie 11 do 12 zł.

== Herbata. Ceny herbaty zmian nie wykazują. Z prowincji handel ożywiony — kupcy prowincjonalni, którzy do niedawna żądali prawie wyłącznie tylko herbaty luzem — zamawiają teraz uogół przeważnie herbatę w paczkach. Notują za 1 kg. loco skład w paczkach: Fuchsa cejlońska 22 zł., lawska 20, chińska 25, indyjska 39 z., Plutona Nr. 30 — 20.50—22 zł. (zależnie od wielkości paczek, małe droższe). E. W. I. G. Nr. 17 — 23 zł., Nr. 24 — 23 zł., Róża Cejlońska 25 zł., luzem w skrzynkach za 1 kg. loco skład: Sumatra Orange Pekoe 13.50—14.40 zł., Jawa 13—13.95 zł., Ceylon Orange Pekoe 15.30—16.20, Plutona Sumatra 16.60, Nr. 5 — 15.80 zł.

== Gwoździe, drut, hutniane. Na rynku gwoździ zupełna cisza. Zbyt minimalny, brak narazie zamówień zarówno rządowych, jakoteż prywatnych. Ożywienia należy się spodziewać dopiero w marcu — o ile — rozpocznie się ruch budowlany. Cena gwoździ w hurcie 11 zł. za skrzynkę. Drut żelazny ma tendencję mocną i ostatnio podrożał. Przypisać to należy zwiększonemu popytowi ze strony kupców zwłaszcza prowincjonalnych oraz liczny zamówieniom rządowym. Cena drutu żelaznego wynosi 65 zł. za 100 kg. Na hutniane popyt duży — zamówienia wielkie. Cena 39—39.50 za skrzynkę. Warunki sprzedaży indywidualne, przeważnie do 40 proc. gotówka, reszta na 2—3 miesięczne woksle.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.). Na dzisiejszym zebraniu nieco słabsze dewizy na Londyn i Włochy, nieznaną zniżkę wykazywał Paryż, mocniejszą tendencję miała Belgja. Urzędowy kurs dolara znów obniżył się o

jeden grosz wskutek obrotów prywatnych bez interwencji Banku Polskiego. Obrót ogólny około 100.000 dolarów. 60 proc. zapolnizowania pokrył Bank Polski, 40 proc. banki prywatne. Popyt na dolara mały. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'92 i pół.

Rublem złotym obroty małe po kursie 4'70 do 4'69.

Na akcje tendencja z początku mocna, wyróżniła znaczną zwyżką Banku Polskiego. Wkońcu zebrania giełdowego wskutek realizacji zysków kursy niektórych akcji nieco się załamały.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 4'85 i jedna szesnasta, Paryż 3'94, Bruksela 13'91, Rzym 4'30, Madryt 16'58, Berno 19'24 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.).

Rozmaitości.

± Czechosłowacka produkcja książkowa w r. 1926 w świetle cyfr. Według dotychczasowych danych czechosłowacka produkcja książkowa w r. 1926 zmalała w porównaniu z rokiem 1924. Ogółem wydano w r. 1924 4.822 dzieła z w roku 1926 — 4.721, z czego na beletrystykę przypada — 1.093. Z literatury naukowej największe wydano książek prawnych — (310), historycznych — geograficznych — (280) i gospodarczych. Tłumaczeń było 752, największe z francuskiego (249), potem z angielskiego (220), z niemieckiego (61). Z języków słowiańskich było 149 tłumaczeń: 100 z rosyjskiego, 30 z polskiego, 13 z serbochorwackiego, 5 z słoweńskiego, 11 z ukraińskiego. Prawie połowę tłumaczeń tworzą dzieła beletrystyczne. — Co do tłumaczeń z angielskiego, to i dzieła głównie o beletrystyce amerykańskiej, która jest w ostatnich czasach „w modzie”.

Londyn 43'50, Berlin 46'76 — 47'24, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'93 — 47'17, Gdańsk 57'83 — 57'97, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 57'75 — 57'90, Wiedeń (czeki) 78'76 — 79'46, Wiedeń (banknoty) 79'15 — 80'15, Zurych 57'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 9'85, Bank Spółek Zarobkowych 8'00, Unja 8'50. C. Hartwig 22'50, Herzfeld Victorius 25'50 — 26'00, Dr. May 63'00 — 64'00, Poznańska Spółka drzewna 0'55.

ZBOŻE.

Lwów, 28 stycznia.

Przy dość licznym zaopatrywaniu brak zainteresowania. — Ceny lekko zniżają. — Poza tym sytuacja bez zmian. — Tendencja nadal zniżkowa. — Usposobienie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 53.50—54.50, pszenica zbiorowa 50.75—51.75, żyto 37.75—38.75, jęczmień browarniany 32—34, jęczmień przemysłowy 28—29, jęczmień pastewny 27—27.50, o-

czyń tworzą dzieła beletrystyczne. — Co do tłumaczeń z angielskiego, to i dzieła głównie o beletrystyce amerykańskiej, która jest w ostatnich czasach „w modzie”.

Głównymi dostawcami książek z zagranicy są Niemcy i Austria, na które to kraje przypada 90 proc. ogólnego importu książkowego. Eksport książkowy czechosłowacki odbywa się do Stanów Zjednoczonych, gdzie liczne kolonie czechosłowackie stanowią ważny czynnik w wywozie książek z Czechosłowacji.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz niedzę.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 stycznia.

Dolar w wolnych obrotach 8.945 8.955 zł. Giełda oficjalna dewizowo-walutowa bezczynna.

Bank Polski płać za dewizy niezmiennie paritetem dolara 8.95. Nowy Jork 8.95, frank franc. zł. 35.30, lir włoski zł. 38.50, gulden holenderski zł. 358.00, kor. norweska zł. 228.70, marka niem. zł. 212.00.

Za waluty paritetem dolara zł. 8.92. Giełda akcyjna wzmożła się nieco pod

koniec i wykazywała następujące kursy: Bank Hipoteczny 69—71 gr., Bank Przemysłowy 15 i 16 gr., Browary 112 zł., Chodorów 115 zł., Chybie 5.20 zł., Karpalit 1.25 zł., Gazolina 28.50 zł., Parowoz 66 gr., Rakasza 45 gr., Tespy 18.25 zł., Siersza górnicza 3.35 zł.

Z niekotowanych: Olkusz 50 i 55 gr., Len 16 gr., Gazy wschodnie 20.50—21.25 zł., Gazy zachodnie 1.50 zł., Jaworzno 15.65—15.70 zł., Bank Polski 97.50 zł.

Dywidenda w zł.	Kapitał w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII 1926	Akcje kotowane	28 stycznia	27 stycznia	26 stycznia
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	0.69—0.71	0.71	0.71—0.72
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	0.15—0.16	0.15—0.16	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1.00	—	100	103.00	Browary	112.00	—	—
0.50	6.250	100	101.00—103.00	Chodorów	115.00	—	—
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	5.20	5.20	5.15—5.20
—	900	10	0.27	Cmielów	—	—	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	0.25	—
0.40	1.500	—	0.15	Gazolina	28.50	—	—
—	2.000	100	17.00	Górka	—	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	—	43.00	—
0.04	2.625	—	33.00	Oikos	—	0.65	—
0.02	2.500	10	0.28	Parowoz	0.66	—	0.60
—	750	25	3.00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	0.45	0.40	—
—	—	—	0.35	Rakasza	—	3.35	—
2.50	5.000	25	17.25	Siersza gór.	18.25	14.15	—
2.00	7.500	100	11.50	Tespy	—	—	—
—	—	—	49.25—49.50	Zieleniewski	—	—	—
—	6.000	50	13.00	5% państw. poż. kon.	—	—	—
—	—	—	0.05	Cegielski	—	17.50	17.25
—	—	—	0.35	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	17.20	Foresta	20.50—21.25	19.35	19.00—19.25
—	—	—	1.35	Gazy Wschodnie	1.50	1.40	1.50—1.45
—	500	—	0.40	Gazy Zachodnie	—	—	—
1.30	—	—	18.75	Jaworzno (po 25)	15.65—15.70	—	15.30—15.25
0.10	—	—	0.20	Len	0.16	—	—
0.16	—	—	4.00	Lesienice	—	—	—
10.30	2.016	10	0.55	Olkusz	0.50—0.55	—	0.55
10.00	5.500	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
—	3.500	—	275.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	—	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	0.60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Schön	—	—	—
11.00	100.000	100	83.75	Bank Polski	97.50	93.25	92.75
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Akcje niekotowane

Cegielski 17.50
Elektrosan 17.25
Foresta 19.35
Gazy Wschodnie 1.50
Gazy Zachodnie 1.40
Jaworzno (po 25) 15.65—15.70
Len 0.16
Lesienice 4.00
Olkusz 0.50—0.55
Pol. Przem. Naft. —
Przeworsk okaz. —
Przeworsk imien. —
Radziwiłł —
Schön —
Bank Polski 97.50
Pol. Przem. Naft. —

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'95

CURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 23 stycznia 1927.

Waluty i dewizy:			
Dolar amer.	zł. 8'92	Lir włoski	zł. 38'50
Nowy Jork	8'95	Guld. hol.	358'40
Dolar kan.	8'95	Kor. czesk.	26'57
Funt ang.	43'47	szwedz.	39'40
Fr. szwajc.	172'62	duńska.	2'8'43
Fr. franc.	35'33	norw.	228'71
Fr. Belg.	24'38	Szyl. austr.	126'46
Marka niem.	zł. 212'40		
Gram złota	zł. 5'94	Kor. austr.	zł. 1'80
Dolar	8'95	Guld. skand.	2'38
Dukat	20'38	Marka niem.	2'12
Guld. hol.	358	Rubel	4'56
Funt ang.	43'27	Fr. un-tad.	1'72
Funt turecki	zł. 39'16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia 1927. (Pat.)

Dolary ameryk.	8'93	8'95	8'91
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124'85	125'18	124'54
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	359'35	36'25	358'45
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'58	43'56	43'45
Nowy Jork	8'97	8'99	8'95
Paryż	35'45	35'54	34'36
Praga	26'63	26'69	26'57
Szwajcaria	173'05	173'46	172'62
Wiedeń	126'85	127'16	126'54
Włochy	38'75	38'85	38'65

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 28 stycznia 1927 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł. 40'48	Kopenhaga	zł. 138'45
Londyn	43'52	Sofia	3'75
Nowy Jork	5'19	Praga	13'98
Belgia	124'85	Warszawa	57'50
Włochy	22'35	Budapeszt	50'85
Hiszpanja	86'21	Białogrod	9'12
Holandja	207'70	Ateńy	6'80
Berlin	123'12	Konstantynopol	2'63
Wiedeń	73'35	Bukareszt	2'90
Sztokholm	156'70	Helsingfors	13'11
Oslo	134'75	Buenos Aires	214'50

tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28 stycznia 1927. (Pat.)

Nowy Jork	46'32	Hiszpanja	29'17
Holandja	12'4	Portugalia	13'98
Francia	123'47	Dania	18'21
Belgia	34'68	Szwecja	18'17
Włochy	112'81	Norwegja	18'83
Niemcy	24'47	Helsingfors	192'65
Szwajcaria	29'21	Praga	163'71

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 stycznia 1927. (Pat.)

Londyn	123'10	Dania	67'25
Nowy Jork	25'18	Holandja	101'400
Belgia	352'75	Norwegja	65'350
Hiszpanja	421'50	Szwecja	67'1
Włochy	104'25	Rumunia	13'75
Szwajcaria	488'50	Niemcy	67'1

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 28 stycznia 1927. (Pat.)

Amsterdam	252'90	Madryt	117'50
Belgrad	12'44	Madajon	4'41
Berlin	167'62	Nowy Jork	707'65
Bukareszt	98'46	Paryż	27'91
Budapeszt	123'71	Praga	25'96
Kopenhaga	182'0	Sofia	3'10
Oslo	188'45	Sztokholm	185'7
Londyn	34'31	Warszawa	78'7
		Zurych	156'23

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia 1927. (Pat.)

Papieru procentow:			
8 pr. poź. złot.	97.25	10 pr. poź. kolej.	94.00
4 pr. poź. dolar.	79.25	5 pr. poź. konw.	42.00
Akcje:			
Bank Polski	104.00	Flitznar Camper	2.80
Bk. Dysk. Warsz.	12.00	Lilpop	2.60
Bk. Mandl. Warsz.	4.25	Modrzew	6.25
Pol. Bk. Przem.	0.15	Norblin	105.00
Bk. Zachodni	1.95	Ostrowieckie	14.50
Bk. Zw. Sp. Zar.	8.75	Parowoz	6.7
Kijewski	0.35	Pocisk	1.70
Puls	5.25	Acen Zieliński	1.55
Spless	—	Rudski	1.53
Elektryczność	—	Starachowice	1.50
Sila i Swiatlo	43.00	Ursus	1.60
Chodorów	—	Zieleniewski	14.4
Czersk	0.40	Zyrardów	1.0
Czajkowie	1.50	Borkowski	1.40
W. T. F. Cukr.	3.70	Syndykata Roln.	2.0
Finley	34.00	riabersouch	8.7
W. T. K. Węgl.	87.00	Spirytus	2.15
Polska Nafta	0.15	W. T. F. Zegl.	—
Bracia Nobel	2.60	Cmielów	—
Cegielski	19.00	Sole potasowe	—

tendencja, ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 stycznia 19

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

KAMIENICE Rynek sprzedam. Listy Adm. Słowa dla „Wkład 50.00 zł.” 737
FORTEPIAN krótki, czarny płyta metalowa sprzeda Ormiańska 29. 817

BRYLANTY, ZŁOTO, etc. KUPUJE płatność najwyż. ceny D. Lwowski Jagiellońska 2

FORTEPIANY Wrtha, Fritza, Petrofa, Oesera poleca Kubessa Rynek 9 403
PIANINO prawie nowe sprzedam. Wałowa 20 I. p. Makowska. 849
ZWYŻ 100 kamienic, will i parcel w różnych punktach miasta sprzeda „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 17. 736
PIĘKNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje: artystyczna Introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piękarska 1c 514

KOŁDRI najsumienniejsze wykonane Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 10836

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

OGRODNIK żonaty, 1 dziecko posiadający znajomości z działu ogrodu warzywnego, owocowego, kwiatowego, także uprawę ziół i nasion lekarskich z doświadczeniem poszukuje posady od 1 lub 15 marca Łaskawe zgłoszenia O. Sionowski, Łonatyń, dwór. 822

LEŚNICZY Górnoślązak, lat 27, kawaler, 7 lat praktyki, z tego 4 i p. 4 roku w służbie państwowej. Obecnie zatrudniony w Brynówcach Zagórnych poszukuje Wybranowa poszukuje posady od 1 lutego lub później. Oferty uprasza także Paweł Pasieka. 673

DOBRA kucharka dobrze polecona z długoletnimi świadectwami poszukuje posady jako dochodząca, może być i cała dzień Wiadomość do Adm. Słowa Polskiego pod „Filar” 81

POTRZEBNY spółnik(czka) do powiększenia interesu handlowo-przemysłowego, kapitał zabezpieczony i oprocentowany. Bliższa wiadomość Lwów, Ordeńska 63, gospodarz. 819

KANDYDAT notariusza egzaminowany poszukuje posady najchętniej w pobliżu Lwowa, lub niedaleko odległości. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Polak” 542

EŻY praktykant leśnictwa i urzędnik skarbowy w wiek, energiczny i trzeźwy — poszukuje po kawalersku zajęcia na skromnych warunkach, tak w mieście jakoteż i na wsi. Jako fachowy cukiernik, na każde żądanie chłobodowcy będzie wyrabiał ci sta, cukry i lody Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego dla właściciela legitymacji kolejowej Nr. 1062 806

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca: kucharki, bony, pielegniarki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 643

PANNA z ukończoną trzyletnią Szkołą Handlową poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Szkoła”. 554

KUCHARZ z długoletnimi świadectwami poszukuje posady od zaraz na ordynacji. Zurawno, poczta Żurawno. 853

MŁODA zredukowana urzędniczka, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (w miejscu lub na wyjazd). Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Skromna”. 868

SŁUŻĄCY młody, zdolny i uczciwy, poszukuje posady, najchętniej do dworu, wojciech Julek, Buczac, Admin straża dobr. 864

PIELĘGNIARKA rutynowana poszukuje posady do pielęgnowania od zaraz. Zgłoszenia do Admin. pod „Pielęgniarka”. 878

POKOJOWA zwana, pracowita poszukuje posady Zgłoszenia do Administracji pod „pokojowa”. 879

RUTYNOWANY ROLNIK pensjonista w sile wieku 874 poszukuje posady konrolera, kasjera rekomendacje świadectwa, pierwszorzędne. Wiadomość Słowo Polskie „Doświadczony”.

WOJNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

POTRZEBNA zaraz dziewczynka do dziecka, uczciwa, chętna, dobrze polecona do inteligentnego domu. Zgłoszenia ul. Żofi Chyranowskiej I. IIa, II. p. na prawo (poczta Kopernika). 828

PODRĘCZAJĄCYCH branży koł, którzy chętnie zajmowali się, prócz innych zastępstw, sprzedają hezkonk, nowej praktyki, farbki do modrzenia bielizny, za wysoką prowizją, poszukuje Leon Studziński Przedstaw. na całą Rzeczplą, Kościelna Pom. Tel. 67, 855

WIEŻKIANKA SKŁĘPY LOKALNE 8 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy, umeblowany, wejście osobne, światło elektr. Zamojskiego 7. 797

OD 1 lute o pokój umeblowany z utrzymaniem, bez, 1. piętro, ul. Dąbrowskiego 12, m. 4 870

3 POKOJE słoneczne, kuchnia, przedpokój do wynajęcia. W admość w Administracji. 850

WOLONTA willa „Słoneczna” parę pokoi z wykwintnym utrzymaniem do wynajęcia po niskich cenach. 786

Węgiel, Koks Górnośląski, drzewo opałowe poleca po wyjątkowo niskich cenach 744

Zygmunt Zieliński
Biuro, Łackiego 8, Tel. 49-61. Składy Dworzec Czarniowiecki.

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

STENOGRAFI wyucza darmo, listownie Redakcja „Stenografa Polskiego”. Warszawa, Szczygła 12. 180

TANECZKI zwykłe i modne. Kurs rozpoczynamy 21 lutego. Wpisy od 5 Loeffler Friedrichów 5, parter. 782

KOICES. Kursy handlowe Z. Olszewskiego, Kurkowa 38. Telef. 31-14 przyjmują wpisy na nowy oddział 5 mies. kursów handlowych i stenografii. Pisanie na maszynie. Nauka 3 lutego. Informacje i wpisy od 10 i od 3-6. 805

WPISY na kursa: 1) trykotarsia ręcznego, 2) wyrobu tkanin włóczkowych, 3) robót ręcznych, 4) modniarstwa, przyjmuje Krajowy Patronat przemysłowy pl. Sniolki 3, codziennie od godz. 10-1 w południe. 860

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

ZBIERZ. wilezur (zwiedziony, krótki nogi). Adres miał na obroży, oddać Dwernickiego 47. 852

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową zgubioną, wydaną przez P. K. U. w kawie Ruskiej, Wasył Bas, urodzony w Siebiczu w r. 18 6 w powiecie Sokalskim. 864

MAŁŻENSTWA. 15 groszy za wyraz.

DLA mojej kuzynki, ładnej i sztywnej panienki, lat 24, urzędniczki na prowincji poszukuje mężczyzny ze sfer wojskowych, urzędniczych lub kupieckich w celu matrymonialnym. Zgłoszenia, nieanulitowe do Adm. Słowa Polskiego pod „Los Szczęścia”. 859

KUZYNE DONIESIENIA 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE dzierżawy folwarku do 200 morgów. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Adm. pod „Dzierżawa”. 869

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA



**KASZLU
DUSZNOŚCI I CHRYPKI**

GRANULKI RUSSYANA
FABRYKA LEKARSTW „P. KOWALSKI” WARSZAWA

WACŁAW MEJBAUM

Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki

Do nabycia w księgarniach i kantorze „Słowa Polskiego”

Cena: jeden złoty.

DZIEŁA — BROSZURY
AFISZE — CZASOPISMA

WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

PRZEDKUŻAJ TWE ŻYCIE!

Można swe życie przedłużyć, uchronić się o chorób, chorych wyleczyć, osłabionych wzmocnić, ludzi o słabej woli uczynić pewnymi siebie, nieszczęśliwych zaś — wesołymi.

CO UKRYWA SIĘ WŁAŚCIWIE PO ZA KAŻDĄ CHŁ.

Oslabienie mocy nerwowej, depresja moralna, utrata drogiej przyjaciół lub krewnych, rozczarowania, obaw przed chorobą, nienormalny tryb życia i wiele innych przyczyn.

RADOSNE SERCE

jest najlepszym lekarzem. Jest tylko jedna droga, która Cię zaprowadzi do radości, ożywi Twoją duszę, i spełni Cię nową otuchą, drogę tę wskazuje Ci książka, która 876

ZUPEŁNIE DARMO

otrzyma każdy, kto jej zażąda. Ta mała książeczka poucza, jak można w krótkim czasie, bez przerywania swej codziennej pracy zawodowej, odnowić siłę mięśni i nerwów, usunąć znużenie, depresję, rozczarowanie, osłabienie pamięci, niechęć do pracy oraz inne niezliczone objawy choroby.

Proszę zażądać tej książki, która da Wam chwilę pełnej nadziei

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz N. 13. Oddział 263.

BLOKI DĘBOWE

eksportowe, bez seków
od 41 cm³ w czubie kupuje

J. MAŁOWANIEC
WARSZAWA

AL. JEROZOLIMSKIE 73. 609

Lwów, dnia 26 stycznia 1927.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Pierwszego Lwowskiego Towarzystwa Taniej Budowy. Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, w likwidacji, odbędzie się dnia 12 lutego 1927 o godz. 6-iej wieczorem w biurze u adw. Dra Ludwika Landasa we Lwowie ul. Romanowicza L. 11, II. p. z n sępującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 - 2) Odczytanie protokołu rewizji zarządzonej przez Radę Spółdzielczą w Warszawie.
 - 3) Sprawozdanie likwidatorów.
 - 4) Zatwierdzenie bilansów po koniec roku 1925 i udzielenie absolutorium likwidatorom.
 - 5) Wnioski członków.
- Gdyby z powodu braku przepisane go kompletu Walne Zgromadzenie odbyć się nie mogło, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tegoż dnia o godz. 7-iej wieczorem bez względu na komplet. 848

Do sprzedania.

około 35 morgów gruntu w IV Dzielnicy (Lasek cesarski, Lonszanówka i gruntu naprzeciw dworca Lwów-Łyczaków). 727

Bliższe warunki i plany do przeglądu w I. Lwowskim Towarzystwie taniej budowy, ul. Romanowicza L. 11, II. p. Oferty do 10 marca 1927.

KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY



FABRYKA GIECICHOT-FARMACEUTYCZNA
„P. KOWALSKI” WARSZAWA